

Numer dzisiejszy składa się wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” z 24 stron. Cena 30 gr.

No. 270

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kosciuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 66594.

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 2 października 1927 r.

CASINO

Dziś i dni następnych!

CASINO

Wieczór czarującej muzyki Kalmana

Księżna Czardaszka

Wszystkich wzruszy, Wszystkich zabawi, wszystkich zachwyci,
Wszystkich rozmarzy, Wszystkich upoi, Wszystkich rozgrzeje!

W roli tytułowej czaru-
jąca wioloniją urodą i
wdziękiem

Liana Haid

Oryginalną ilustrację muzyczną E. KALMANA wykona orkiestra symfoniczna pod kier. p. KANTORA.
Początek przedstawień o godz. 1,30.

Ceny miejsc od 1,30 do 3-ej 50 gr. i 1 zł.

3457

Splendid

Dziś i dni następnych!

Panienska bez przeszłości

Czarujący, wesóły
jasny, pogodny
film w 10 aktach
3463

W roli
główniej Willy Fritsch

W rolach siedmiu córek laureatki konkursu
piękności siedmiu krajów z czarującą Angielką

Betty Balfour na czele.

Ponadto BIAŁE RÓŻE

Wzruszający dramat erotyczny
najnowszej produkcji

Wspaniały podwójny program!

Od godz. 1 i pół do g. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

Pod protektoratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wystawa Ruchoma

Prób i Wzorów
Przemysłu Krajowego

==== w parku ====

„Helenów”

Otwarta od 9-ej rano do 10 wieczór.

3398

Codziennie od godz. 5 przygrywa orkiestra St. Namysłowskiego Radjokoncerty Kinematograf Probiernia win i miodów krajowych Filmowanie zwiedzających Wystawę i t. p. atrakcje. Ceny miejsc: do g. 5 pp. 1 zł., ulgowy 50 gr., dla zorganizowanych wycieczek młodzieży szkolnej po 20 gr., od g. 5 pp. 1,50, ulgowy 50 gr.

Kto nie zdążył wziąć udziału w wielkim konkursie filmowym może zapisać się do dnia 2-go października go godz. 12-tej w południe (82 nagrody)

Nagrodzona Wieloma Medalami i Dyplom. Honorowemi na Wystawach
Konserwy warzywne, Kompoty, Soki, Zaprawy do wódek i wina owocowe „Ivercy”
Poleca

Spółka Akcyjna Handlowo — Przemysłowa

Józef Werner, Cyrański i S-ka

Warszawa
ul. Solec 41

Skład fabryczny Łódź, ul. Przejazd 4, tel. 746.

3463

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku, dn. 27—8 październ. 1927 r.

KOŁO UDRĘKI

(La Roue)

3409

W roli
główniej Sewerin Mars

W poczekalniach klasa codz. audycje radiofon.



Targi o kurs emisyjny.

Przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego otrzymali już nowe instrukcje. — Dziś rozpoczyna się dalsze narady.

Warszawa, 1-10 (tel. wł.)

Od dwu dni po nawiązaniu rokowań przez Rząd z przedstawicielami konsorcjum banków amerykańskich trwają nieprzerwane rozmowy i długie narady telegraficzne p. p. Fishera i Monne ta z swymi mocodawcami w Nowym Jorku.

Jak ożywione są te telegraficzne rokowania, świadczy chociaż by fakt, że koszt depesz wysyłanych do Ameryki przez delegatów amerykańskich wynosi dziennie 30.000 złotych.

Jedynym punktem niezgodnionym przez obie strony w umowie pożyczkowej, jest kurs emisyjny pożyczki i związany z tem kurs wykupu.

Rząd przywiązuje większą wagę do kursu emisyjnego aniżeli do kursu wykupu i w tym kierunku idą rokowania.

Dziś po południu przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego będą rozporządzali nowym materiałem do rokowań, nadesłanym z Nowego Jorku i wznowią rozmowy z przedstawicielami naszego Rządu.

Dowiadujemy się, że przedstawiciele amerykańskiego konsorcjum otrzymali już ostateczne pełnomocnictwa.

Odcyfrowanie szyfrowanych depesz potrwa kilka godzin.

Dalsze rozmowy z Rządem naszym mają się rozpocząć około godziny 6 wieczorem.

Warszawa, 1-10 (pał)

Pełnomocnicy banków amerykańskich

przyjęci byli w dniu dzisiejszym o godz. 5—tej popoł. na 2—godzinnej audjencji przez Prezesa Rady Ministrów, p. Marszałka Piłsudskiego.

Bezpośrednio z Belwederu pp Monnet

i Fisher udali się do pałacu Prezydium Rady Ministrów, gdzie konferowali czas jakiś z p. Wicepremierem Bartlem. Jutro, t. j. w niedzielę o godz. 12 w południe, rozpoczyna się dalsze narady.

80-ta rocznica urodzin Hindenburga.

Uroczystości w Berlinie — 15.000 depesz gratulacyjnych.

Berlin 1-10 (pał)

Dzisiaj od wieczora panuje tu już nastrój świąteczny.

O godz. 9 wiecz. przed pałacem prezydenta Heszy zebrały się orkiestry z pochodniami. Prezydent ukazał się na balkonie. Wielka ilość sklepów wystawiła portrety i popiersia prezydenta Hindenburga, ozdobione kwiatami. Na ulicach wywieszono już chorągwie, przeważnie o barwach czarno-biało-czerwonych. Z pośród hoteli berlińskich tylko 2 wielkie hotele „Excelsior“ i „Eden“ ozdobiły swe

frontony flagami o barwach republikańskich. Natomiast hotele wielkiego koncernu Aschingera i wielki „Palace-Hotel“ na placu Poczdamskim, wywiesiły od strony placu Poczdamskiego chorągwie o barwach republikańskich, od ul. Fryderyka Eberta o barwach monarchistycznych, a od strony placu Lódzkiego - chorągwie o barwach pruskich czarno-białych.

Do godz. 10 wiecz. nadeszły dzisiaj do głównego urzędu telegraficznego 15.000 telegramów gratulacyjnych dla Prezydenta Hindenburga.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż win



ZAPASOWA PIWNICA WIN.

A. P. CZKWIANIAŃC

Łódź, Piotrkowska 69, tel. 38-64.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

4307

Dziś.

Dziś.

Czarny Orzeł

W roli głównej najpiękniejszy artysta świata

Rudolf Valentino

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie sesje, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od g. 8 p.p. I m. 80 gr. II m. 40, III, 5 m. 20 gr.

TYLKO

9 Piotrkowska 9

1 p. k., tel. 47-09

L. NĄSIELSKI

poleca wielki wybór

MEBLI

po cenach konkurencyjnych, Najdogodniejsze warunki.

Uwaga: Zadnej filii nie posiadamy

3299

Na składzie wielki wybór łożek metalowych po cenach najniższych.

POLACY-KATOLICY!

Jeżeli chcecie zachować charakter polski i katolicki z uwzględnieniem potrzeb robotniczych w przyszłej Radzie Miejskiej Magistratu m. Łodzi

Głosujcie solidarnie na listę Nr.

Polskiego Komitetu Wyborczego Zjednoczonych Organizacji Chrześcijańskich.

3

3472

Stosunek Węgier do Polski.

W pamiętnych dla nas latach nawały bolszewickiej. Węgry gotowe były nieść nam pomoc zbrojną za cenę ustalenia wspólnej granicy.

Budapeszt 1-10 (aw)

„Uisag“; w związku z poruszoną przez prasę węgierską sprawą udzielenie w roku 1926 Polsce pomocy przez Węgry; podaje szereg nowych danych, przedstawiających działalność z tego czasu najwyższych władz wojskowych francuskich i rolę Węgier.

Pismo stwierdza, iż w ciągu roku 1919 i 1920 Węgry dostarczyły Polsce materiału wojennego na sumę 20 milionów koron w złocie. Uczyniły to na skutek postanowień, powziętych w sztabie generalnym francuskim, zleconych następnie w odnośnej nocie rządowi węgierskiemu. Wzamięn za to Francją przyobiecała Węgrom dostawę znacznych zapasów węgla i ropy, oraz przeprowadzenie starań w kierunku ustalenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Ta ostatnia pozycja obietnic francuskich dla Węgier miała swoje uzasadnienie m. in. również w tym, iż Czechosłowacja wzbraniała się kategorycznie przepuścić materiał wojenny z Węgier do Polski, mimo krytycznej sytuacji na froncie bolszewickim.

Władze czechosłowackie dopiero wówczas ze-

zwolili na przepuszczenie przez obszar tego państwa amunicji dla Polski, gdy w formie zdecydowanej zażądał tego gen. Weygand, który przebywał wówczas w Bratysławie.

Gdy ówczesny minister wojny Węgier został zapytany przez rząd francuski, w jakim czasie zdołałby zmobilizować dwie dywizje jako pomoc zbrojną dla armji polskiej, dał odpowiedź, że nie mógłby skutecznie tego wcześniej, jak w 2 tygo-

dnie. Z dalszych informacji pisma, wynika; że główną przyczyną nieudzielenia Polsce pomocy zbrojnej w postaci kilku tysięcy uzbrojonego żołnierza była zmiana gabinetu francuskiego tuż po wystąpieniu do Węgier znanej już obecnie noty z kwietnia 1920 roku z tą chwilą bowiem polityka zagraniczna Francji poszła innym torem, niezależniąc się w pewnym stopniu od sojuszników.

Generałowie w obronie czci Zaginionego generała.

Szereg listów do gen. sądu honorowego w sprawie gen. Zagórskiego.

Warszawa, 1-10 (tel. wł.)

Jak się „ABC“ dowiaduje, przed kilku tygodniami szereg generałów w czynnej służbie wystosowało listy do sądu honorowego generalskiego, na ręcę gen. Sosnkowskiego, z prośbą o przeciwdziałanie szarpaniu czci i dobrego imienia gen. Zagórskiego.

Listy takie wysłali m. in. gen. Kukiel, Hampel, Tokarz i inni.

W listach tych generałowie oświadczają, że jak długo generał nie został skazany i nosi mundur generalski nie wolno łączyć i szarpać jego cześć.

Trocki wykluczony Z 3-ciej międzynarodówki.

Moskwa, 1-10 (pat)

Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej powziął jednogłośnie uchwałę, w sprawie wykluczenia Trockiego i Wujowicza z partji.

Katastrofa lotnicza. Pod Toruniem.

Toruń, 1-10 (aw)

W czasie lotu ćwiczebnego w pobliżu Lulkowa pod Toruniem spadł w dniu wczorajszym samolot IV-go pułku lotniczego, kierowany przez porucznika Łabęckiego. Aparat uległ strzaskaniu, pilot zaś doznał ciężkich obrażeń.

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. pod Nr. 1636/7 przy ulicy Wierzbowej przez Chaima Kupferminca i Dawida Feldbrilla, pożyczka pierwotna w sumie zł. 200.000.—

2. pod Nr. 719 a przy ulicy Wólczańskiej przez Idę Bennich, pożyczka dodatkowa w sumie zł. 175.000.—

3. pod Nr. 875 cs przy ulicy Żeromskiego przez Syndyka masy upadł. Spółki Akc. „Swelan“ Adw. Przys. W. Missala, pożyczka pierwotna w sumie zł. 200.000.—

4. pod Nr. 731 przy ulicy Piotrkowskiej przez Artura Wutke, pożyczka dodatkowa w sumie zł. 325.000.—

5. pod Nr. 517 a przy ulicy Sienkiewicza przez Eljasza Wajemana, pożyczka pierwotna w sumie zł. 250.000.— 3459

Łódź, dnia 1 października 1927 r.

DYREKCJA

TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO
Miasta Łodzi

W wspaniałym i rozległym parku

HELENÓW

Restauracja, Cukiernia i Mleczarnia Teodora Jasińskiego

Pierwszorzędne rendez-vous, — Bufet bogato zaopatrzone w wyborowe zakąski i napoje zagranicznych firm. — Kuchnia wykwintna. — Wyroby cukiernicze pierwszorzędne. — Obsługa szybka i uczciwa.

Ceny przystępne.

Codziennie Koncert i Dancing.

Wspaniałe sale na zebrania towarzyskie i Gabinety.

Rozbicie głosów polskich godzi w interesy nasze do miasta, godzi w interesy jego mieszkańców. Głosujcie na listę **Nr 28** Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego.

3236

Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy
Piotrkowska 104, tel. 1-23.

Centralny Polski Zw. Ogrodników - Oddział w Łodzi

zwołuje nadzwyczajne Zebranie Przedwyborcze na dzień 5.X b. r. na godz. 7-ą wieczór całym programem prowadzoną swych członków do Rady Miejskiej.

Wobec ważności sprawy prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

Z powodu Wystawy Rolniczo-Ogrodniczej w Łęczycy; niniejsze zebranie dnia 2.X b. r. nie odbędzie się.

Zarząd.

Anonim - groźny przeciwnik.

Notoryczni oszczercy są bezsilni wobec anonimu prawdomównego lub anonimu oszczercy.

Czego nas uczy ulotka „Prawda o gen. Zagórskim”.

Pojawienie się nielegalnej ulotki o losach gen. Zagórskiego — nie wchodząc w jej treść sensacyjną — jest zjawiskiem przykrem i patologicznym. Świadczy bowiem nie siychanie tragicznie o nienormalnych warunkach, w jakich żyje społeczeństwo. Gdyby bieg spraw, interesujących całe społeczeństwo, był w Polsce normalny gdyby zaniepokojone sprawą tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego społeczeństwo było informowane o przebiegu śledztwa, konspiracyjnej literatury nie znalazłaby posłuchu.

Niewiadomo, kto i gdzie wydał ulotkę, co jest eksperymentem kosztownym i wymaga wielkiego nakładu pracy i sprytu. Faktem jest, że ulotka wywołała olbrzymie wrażenie, a nie mogła go nie wywołać; skoro podanym w niej domysłem żadne z dotychczasowych oświadczeń ze źródeł urzędowych, oświadczeń ulamkowych i dorywczych, nie przeciwstawiło faktów i szczegółów śledztwa, któreby zniwelowały wrażenie anonimowej wersji, tak potwornej, że trudno dać jej wiary.

To też z wielkim odczuciem momentu pisa różnymi odcieniami, domagając się wyłączenia komunikatu urzędowego w tej sprawie. Wskazywała władzom rządowym jedyny sposób uwolnienia opinii z pod jarzma różnych plotek. Plotki te w ulotce uzyskały obecnie swój organ.

Według anonimowej ulotki podajemy za „Głosem Prawdy” — Zagórskiego przewieziono do Warszawy; tu zaś z dworca zabrano go grono oficerów do lokalu „Strzelca” przy ul. Dobrej nr. 2, stąd na fort Legjónów „gdzie został zamordowany; a następnie, zwłoki obciążone kamieniami i zmasakrowane, wrzucone do Wisły pod Wilanowem.

Przypominając metody sanacyjne które umożliwiły pojawienie się nielegalnej literatury, „Głos Narodu” w trafny sposób charakteryzuje podłoże na którym ta literatura mogła wyrósć.

— Nareszcie więc — czytamy w artykule p. Matyasika — odczuwa redakcja „Głosu Prawdy” doniosłość i pożytek posiadania przeciwników jawnych korzystających z wolności prasy i z bezpieczeństwa osobistego! Gdyby ulotka ukazała się w dzienniku; wychodzącym jawnie i w atmosferze wolności prasy; możnaby redaktora pociągnąć do odpowiedzialności przed sądem; gdzieby przedstawił swe dowody; możnaby go skazać na więzienie za oszczerstwo, a dziennik jego skonfiskować i ukarać wysoką grzywną możnaby ostatecznie wysłać zbirów w samochodach, którzyby go wywieźli do lasu podmiejskiego i tam obili, lub możnaby w nocy w dziesięciu na niego w mieszkaniu, jak! Zdziechowskiego, wyzwać go na pojedynek lub spoliczkować.. Możliwym w dzienniku sanacyjnym zarzucić defraudację przed 10-ciu laty lub przygotowanie zamachu stanu przed rokiem. Przecież zawsze znajdują się w Polsce ludzie, którzy w taki zarzut uwierzą! Ostatecznie moż-

naby nawet — choć to do obyczajów prasy sanacyjnej nie należy — odpowiedzieć na zarzuty rzeczowo i poważnie, wykazać ich fałsz, autora lub dziennik skompromitować i w opinii publicznej odnieść nad nim zwycięstwo. To wszystko możnaby zrobić, gdyby autor był.. znany. Ale autor ulotki na wszystkie obelgi i argumenty „Głosu Prawdy” odpowiada bronią straszną i groźną swą bezimiennością. Nie można go skutecznie ugodzić, stwierdzając np., że jest to znany i karany już kilkakrotnie szantażysta, nie można go w opinii publicznej zdyskredytować. Jest anonimem i przez to niedosięgalnym dla całego arsenału broni, jakim rozporządza się przeciw autorom lub redaktorom jawnym. Na artykuł „Głosu Prawdy” odpowiada on swem do rozpaczy mogącem doprowadzić milczeniem. I dokąd tu wysłać

automobile lub 10-ciu nocnych bohaferów,

A przecież — czytamy dalej — jest na bezimiennych autorów ulotek broń znakomita!... Trzeba tylko przywrócić warunki, które umożliwiają swobodną i jawną publicystykę, tworzącą jedyny, niezawodny środek na nielegalne ulotki. Tylko pełna swoboda prasy umożliwi Rządowi i sądom kontrole nad opozycyjną publicystyką. Tylko pełne bezpieczeństwo przed napadami bojówek sprzyjać będzie jawności autorów. Tylko po zniesieniu dekretów prasowych będzie mógł p. Stpczyński atakować skutecznie przeciwnika Rządu, dziś niedosięgalnego.

A w tym szczególnym wypadku — można by dodać — z uwagi, że w anonimowej ulotce zacytowane są nazwiska, byłoby rzeczą ze wszech miar wskazaną, by władze śledcze zechciały wskazane osoby zbadać

Czy będą mówić uczucia humanitarne?

List rodziny zaginionego gen. Zagórskiego do Prezesa Ministrów marsz. Piłsudskiego

Rodzina zaginionego gen. Zagórskiego, wobec niemożności uzyskania audjencji, wystosowała wczoraj do prezesa rady ministrów marsz. Piłsudskiego poniższy list:

Panie Prezesie Rady Ministrów.

Ośmy tydzień mija od tajemniczego zaginięcia stryja naszego generała brygady Włodzimierza Zagórskiego.

Panie Ministrze Spraw Wojskowych — Twoim bezpośrednim podwładnym był generał Włodzimierz Zagórski, na Ciebie więc są zwrócone oczy nie tylko rodziny i przyjaciół zaginionego, ale całego społeczeństwa, oczekującego odpowiedzi na dręczące pytanie, co się stało z gen. Zagórskim?

Od maja roku ubiegłego w Pańskich, Panie Premierze, rękach spoczywa ster rządów w Polsce. Znany jest powszechnie w Polsce Pański decydujący wpływ na bieg wszystkich spraw Państwa. Nikt nie wątpi, że gdybyś zechciał, Panie Marszałku, zająć się sprawą losów gen. Zagórskiego, zostało by one rychło wyświetlone.

Na pisma nasze, skierowane do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, otrzymaliśmy odpowiedź, że zostały one przekazane do

Rządu. Rząd — to Pan, Panie Prezesie Rady Ministrów. Kultura zachodnia uczy nas patrzeć na człowieka, który dzierży w swych rękach wyroki i losy Narodu, jako na pierwszego dżentelmena w Państwie. A zatem niech przemówi do Pana, Panie Marszałku, wołanie ludzi, których jedyną siłą — ból i gorzyc.

Pan, Panie Marszałku, musi wyczuwać tętno życia społecznego, nie mogły więc ujść z pola Twojej świadomości złowrogie wersje, krążące wokół tajemnicy zaginięcia generała Zagórskiego. Czyż brak konkretnych wyników dotychczasowego śledztwa nie sprzyja wzmocnieniu ich siły sugestywnej?

Gdyby wszystkie uczucia miały za milknąć mówić jeszcze będą uczucia humanitarne. I w ich wreszcie imię prosimy Pana, Panie Marszałku, rozkaż wyświetlić tę tajemniczą i złowrogą zagadkę.

Wierzmy, że Premier Polski przychyli się do takiej prośby.

(—) Irena Ostoja-Zagórska

(—) Stefan Ostoja-Zagórski

Warszawa, dnia 28. 9. 1927 r.

„Prawda o gen. Zagórskim”

Cały świat zna treść tej ulotki.

Tylko Rząd udaje, że nie wie i milczy.

Sprawa gen. Zagórskiego dostała się na łamy prasy zagranicznej. Prasa niemiecka podaje w skróceniu treść znanej ulotki na najwidoczniejszych miejscach, częściowo z fotografią zaginionego generała jak np. „Deutsche Allgemeine Zeitung”. W tytułach powiada się wyraźnie że gen. Zagórski został zamordowany.

Bardzo przykry komentarz zamieszcza „Berliner Tageblatt” w obszernej depeszy z Warszawy.

Swierdzając iż treść ulotki należy przyjąć z zastrzeżeniem, pismo mówi:

Wyjaśnienie wreszcie tajemniczej sprawy gen. Zagórskiego staje się obowiązkiem rządu ponieważ w przeciwnym razie kraj oraz za granicą dojdzie do przekonania iż generała rzeczywiście zamordowano.

Treść ulotki Biuro Wolffa rozesało drogą radiową na cały świat.

Za miskę soczewicy.

Czy rzemieślnik polski pójdzie do wyborów pod wskazówkami żydowskich przemysłowców?

Artykuł poniższy ukazał się w „Rozwoju” z dnia 27 września br. ponieważ jednak wskutek wypadku jakiemu uległa kolumna przed wydrukowaniem numeru został zniekształcony, przeto artykuł ten dzisiaj powtarzamy po raz wtóry.

Piękne i chlubne karty w historii Rzeczypospolitej mają cechy i rzemiosła polskie. — Gdy we Francji dopiero Wielka Rewolucja wydzwignęła stan trzeci, czyli drobnych kupców i rzemieślników z nędzy niedoli i poniżenia — w Polsce od wieków sfery te cieszyły się szacunkiem i miarem wśród rodaków, a dzięki ofiarnemu patriotyzmowi jakim się zawsze odznaczały wywierały silny wpływ na losy kraju. Schyłek niepodległości naszej epromienił historię mieszczaństwa polskiego u: (k)em bohaterstwa Kilińskiego i Sierakowskiego i prawości obywatelskiej, — współtwórcy Konstytucji Trzeciego Maja — Dekierta.

W wskrzeszonej Polsce stan rzemieślniczy utrzymał stanowisko zdobyte wiekowymi zasługami wobec Ojczyzny i bierze obecnie wybitny udział w życiu gospodarczym i politycznym kraju. To też jaśno sobie musi zdawać sprawę że za losy państwa jest wraz z całym narodem odpowiedzialnym i pilnie musi przestrzegać, aby nie zbroczyć z drogi którą mu wyznaczyła szczytna tradycja.

Stoimy w przededniu wyborów do Rady Miejskiej — tego zbiorowego gospodarza miasta. Łódź to wieloprocentowe skupienie mniejszości narodowych więc też wielkiej potrzeba solidarności polskiej aby przyszłymi gospodarzami miasta nie zostali obcy nam rasą, mową i religią współmieszkańcy lecz nie współrodacy. Zdawałoby się, że z natury rzeczy w pierwszych szeregach bojowników o polskość Łodzi znaleźć się winni — rzemieślnicy polscy. Życie jednakowoż sprawia niekiedy bolesną, a groźną w skutkach niespodziankę. Oto zrzeszenie rzemieślników pod nazwą „Rzesursa Rzemieślnicza” odrzuciło propozycję przyłączenia się do Polskiego Komitetu Wyborczego reprezentującego 20 ugrupowań rdzennie polskich, natomiast utworzyło wspólny blok wyborczy z reprezentantami Wielkiego Przemysłu. Nie chcemy się rozwódzić nad absurdalnością tego połączenia — pomijamy milczeniem zagacanie wspólności interesów drobnego rzemieślnika z przedstawicielem międzynarodowego kapitału — nie wspominamy o tem, że wielu tych panów z łódzkiego przemysłu nie miało nigdy pary butów, ubrania ani mebla z warsztatu polskiego rzemieślnika ze wszystko prawie czem żyją w czem mieszka i czem się otaczają, idzie via Berlin — bo Palestyna niestety zadaleko.

Spółceństwo ma prawo wiedzieć jakie ma sprawy skłoniły przedstawicielstwo rzemieślników do połączenia się z blokiem Barcińskich, Poznańskich i Konów boć oni to są inspiratorami tej haniebnej unii i tym tylko zależy na rozbiciu jednolitego frontu polskiego. Indyferentyzm obywateli, i społeczny u: (k)miejskiej grupy przemysłu nie zniżyłyby się — są dzimny — do tak niskiej intrygi to też merytoryczny Re: (k)sury mydła, oczy nazwiskiem spokojnego i uczciwego reprezentanta tych sfer, który widać nie orje: (k)tuje się w sytuacji pozwalając swojej osobie maskować podejrzaną konszachty. Ale jak jeden sprawiedliwy nie ocalił Sodomę i Gomorę tak i osoba ta

go pana nie uchroni od pogardy sprzedawczyków polskości Łodzi.

Judaszowymi srebrenkami cuchnie nam ten sojusz i wierzymy jednak że ogół rzemieślników łódzkich to nie stado bezmyślne, które można pędzić naoslep, niechże więc przez wygnają przekupnych kandydatów na pasterzy i idą w kierunku

wskazanym przez miłość kraju i honor obywatelski. Niechaj przepiękne cechowe chorągwie, które od wieków uświetniają każdą polską uroczystość, religijną i narodową nie chylią się przed pięcioramienną sjonistyczną gwiazdą, i kielnią międzynarodowej mascererji.

Porażki P. P. S.

Opozycyjny kongres pocztowców i secesja lubelskiej P.P.S.

Ostatnie dni przyniosły dość ciekawe fakty, dotyczące ewolucji polskiego socjalizmu. Fakty, które bądź co bądź są mile widziane przez krajowe centralne władze socjalistyczne.

Jednym z nich — to klęska socjalistów poniesiona na całej linii na kongresie pocztowców w Warszawie. W dniu 27 września br. powziął kongres pocztowców szereg uchwał. Pomijamy sprawy czysto materialno-klasowej natury, wchodzące w treść tych uchwał. Najwięcej charakterystyczną była dyskusja nad wnioskiem o przystąpieniu związku pocztowców do centralnej komisji zawodowych związków socjalistycznych.

Za wnioskiem w sprawie przystąpienia pocztowców do centralnej komisji związków zawodowo-socjalistycznych wypowiedziało się aż dwadzieścia jeden głosów. Reszta, bezwzględnie przeważająca zgłosiła energiczny sprzeciw, wniosek upadł.

Powyższy fakt nader charakterystycznym zwłaszcza w okresie wyborów, w którym to okresie wojujący przesadą jeżeli już nie kłamstwem socjalizm przed-

wczesnie szereguje wszelkie związki zawodowe jako wyznawców problematycznej wartości idei Marksa...

Drugim nader ciekawym zjawiskiem w tej materji — to rozłam P. P. S. w Lublinie. A mianowicie: okręgowy komitet polskiej partji socjalistycznej zdecydował o nieaktualności wpływów na terenie Lubelszczyzny naczelnego organu „Robotnik” i postanowił utworzyć własny organ okręgowy pod tytułem: „Nasze hasła”. Inaczej mówiąc państwko w państwie Marksa.

Nie wchodzimy w przyczynowość tej secesji. Nie wyciągamy żadnych politycznych wniosków choćby na tle różnicy zapatrywań politycznych. Naczelny organ P. P. S. stoi względem rządu Piłsudskiego w ostrej opozycji, podczas gdy lubelski okręg socjalistyczny z różnych przyczyn sympatyzuje z sanacją. Stwierdzamy tylko fakt, że polski socjalizm, w Polsce rzekomo tężejący, właśnie przeciwnie zaczyna się rysować... Bo rysa, zapowiadająca rozpad, jest lubelska secesja. A. f.

Sensacyjny wynalazek Polaka

W zakresie ulepszenia maszyny parowej

Przed paru dniami odbyły się na polskich kolejach państwowych próby jazdy parowozu z systemem rozrządu pary inż. Aureliusza Jendrusika. Rezultat tych prób odbytych pod kontrolą przedstawicieli Ministerstwa komunikacji, wybitnych inżynierów techników, okazał się przechodzącym wszelkie oczekiwania.

Próby odbyły się na szlaku Łapy — Sienietowo, Łapy — Wrony i Łapy — Białystok — Sokółka i z powrotem łącznie na przestrzeni 500 km. Parowóz z nowym systemem rozrządu pary okazał

się w pracy daleko silniejszym i posiadającym szybszy bieg, aniżeli wszystkie najlepsze nawet parowozy istniejących obecnie systemów. Poza to mechanika rozrządu pary systemu A. Jendrusika w pracy okazała się pełną różnych innych zalet, które nawet przed próbami nie przewidywano a mianowicie: pracowała niezwykle cicho, precyzyjnie bez jakichkolwiek uderzeń i wstrząsów co zdarza się dzisiaj u najlepszych nawet typów lokomotyw. Najważniejsze atoli, że system rozrządu pary wynaleziony przez A. Jendrusika, daje ogromną ekonomję w paliwie w zużyciu pary w jej rozrządzie do tychczas technice nieznaną i zdawałoby się, że nawet nieosiągalną. Praca maszyna odbywa się przy minimalnym nawet napełnianiu cylindra parą, nie zależnie też od tego procent rozszerzenia pary w cylindrze odbywać się może bezmała na przestrzeni całego skoku przy minimalnej kompresji. Poza to stawidło to daje zatrzymanie mechanizmu rozdzielnicy w biegu przy spadkach, czy na poziomie horyzontalnym linii co wpływa znowu niezmiernie dodatnio na konserwację samej maszyny i znaczne oszczędności w pracy.

Maszyna osobowa, na której zastosowany został rozrząd pary nowego systemu przerobiona została w warsztatach kolejowych w Łapach, co zasługuje przynosi nie tylko samym warsztatom ale całemu kolejnictwu polskiemu, idącemu a nawet wyprzedzającemu jak widać z powyższego postępy techniki na zachodzie. Zasługą Ministerstwa komunikacji jest odrzucenie, że znakomitym wynalazkiem A. Jendrusika zajęło się tak żywo i z tak doskonałym skutkiem.

Rozrząd pary A. Jendrusika, nawiasem mówiąc znane już przed wojną światu technicznemu dokonaniemu przezeń wynalazkami w dziedzinie rozrządu pary, wyprze niezawodnie wszystkie istniejące dotychczas w całym świecie rozrządy pary przy równym w lokomotywach, jak i maszynach stojących.

„Salve Moszek, frater te salutat”.

Czy łacina zastępuje język angielski

W centrum Radomia, przy ul. Lubelskiej, posiada zakład krawiecki znany fachowiec. Abram Nóż, zwany wyrocznią mody. Znakomity ten fachowiec jest samotny i nudzi mu się w Radomiu bowiem cała rodzina jego już oddawna wyemigrowała do Anglii i osiedliła się na stałe w Londynie.

Przed pół rokiem p. Abram otrzymał zaproszenie do Wielkiej Brytanji.

Rodzina jednak zastrzegła się, iż Abram ma się przed wyjazdem nauczyć się języka angielskiego aby odrazu przystąpić do pracy.

Pieniądze na podróż i potrzebne papiery miał przywieźć z Londynu specjalny delegat rodziny.

Od tej chwili Nóż cały wolny czas poświęcał poszukiwaniu nauczyciela języka angielskiego. Pewnego dnia stanął przed bramą gimnazjum gdy uczniowie wychodzili po lekcjach — i natknął się wreszcie na poszukiwanego lingwistę.

Był to uczeń 8-aj klasy gimnazjum Szymon Mruk. Ponieważ uczeń był chętny i pojętny nauka szybko postępowała naprzód. Wreszcie przeszło

pół roku i oto przed tygodniem zawitał do Radomia wytworny gentleman z Londynu. mister Mojżesz Nóż brat radomskiego krawca.

Spotkanie było rozczulające. Abram Nóż ubrany odświętnie spotkał brata w bramie domu i powitał nauczonym co dopiero językiem:

„Salve Moszek — frater tuus Abram te salutat. Quid novi in familia nostra?”

Ale londyńczyk nie zrozumiał ani wyrazu. Jeszcze parę zdań wypowiedzianych przez brata także go nie wzruszyło. Wówczas powrócił do rodzinego języka. Ku swej wielkiej rozpaczy Abram Nóż dowiedział się iż język którego pilnie uczył się przez pół roku — nie ma nic wspólnego z językiem angielskim.

Była to proprostu łacina. Okazało się iż uczniowi potrzeba było gotówki dla której zdobycia popełnił drobną niedokładność w nauce.

Sprawa znajdzie epilog w sądzie.

Kościół katolicki pod kontrolą władz.

Dochodzenie w sprawie imienin marsz. Piłsudskiego

Żydzi — jako wzór patrijotów dla starosty radomskiego.

J. E. ks biskup Kubina w Częstochowie otrzymał od wojewody łódzkiego p Jaszczoła następujące doniesienie starosty w Radomsku o przebiegu uroczystości obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Radomsku, oraz pismo samego wojewody:

Wojewoda Łódzki

L. 147 2 37

Łódź, dnia 29 marca 1927 r.

„Zwłaszcza starcwisko miejscowego duchowieństwa katolickiego względem uroczystości przybrało charakter nie tylko opozycyjny, ale wprost nieprzychylny i wrogi.

Miejscowy dziekan ks. Jankowski na dzień 20 marca wyjechał z Radomska a odpowiednie nabożeństwa powierzył jednemu z księży, który przypadkowo przyjechał do Radomska na pogrzeb swego ojca. Msza na intencję Marszałka trwała równie 16 minut. O wstawienie w kościele kilku krzesel dla przedstawicieli rządu trzeba było przeprowadzić walkę z miejscowym wikariuszem ks. Aleksan-drem Bielawskim.

Lecz szczytem niekwestowania osoby marszałka było kazanie, wygłoszone przez księdza prefekta Bogumiła Kasprzaka. Jakkolwiek kaznodzieja zwiódł na temat kazania polityczną sytuację Polski, to ani razu nie wspomniał nawet imienia marszałka, a dzień jego imienin uczynił w swoim kazaniu aniem pokuty powszechnej, dając do zrozumienia słuchaczom że w dniu tym mają płakać i rozpamiętywać niedolę Państwa Polskiego. Inaczej na to nie mogłem zareagować jak przez opuszczenie kościoła przed końcem kazania.

Poza tem jedynym domem w Radomsku, który w dniach 19 i 20 marca nie był zaopatrzony we flagę państwową, pomimo dwukrotnej próby funkcj. państw. policji był dom kościelny wychodzący frontem na jedną z najgłówniejszych ulic Radomska i zamieszkały przez księży Bielawskiego i Kasprzaka. Takie stanowisko księży, a w szczególności księdza Bogumiła Kasprzaka poruszyło całe społeczeństwo miejscowe i dało temat do niepożądanych rozmów wśród mniejszości narodowej żydowskiej, która sama względem marszałka okazała się bardzo lojalna.

Do

Jego Eksceleencji ks. Biskupa Kubiny

w Częstochowie.

Powyzszy wycinek ze sprawozdania starosty w Radomsku o przebiegu uroczystości obchodu i-

mienin marszałka Józefa Piłsudskiego, przesyłam Ekscelencji do wiadomości z prośbą o poinformowanie o sposobie ustosunkowania się do powyższego faktu.

Wojewoda (—) Jaszczoł.

J. E. ks Biskup Kubina celem sprawdzenia do niesienia starosty, przesłał je ks. dziekanowi: proboszczowi Jankowskiemu w Radomsku, na co otrzymał następującą od niego odpowiedź:

Do Prześwietnej Kurji Biskupiej

w Częstochowie

Na przesłane mi przez Kurję Biskupią sprawozdanie p. Starosty o przebiegu uroczystości imienin marszałka Piłsudskiego w Radomsku komunikuję co następuje:

Każdego roku wyjeżdżam na odpust św. Józefa do Kruszczy i w tymże roku będąc zmuszonym wyjechać, prosiłem o zastępstwo czasowo bawiącego w Radomsku z racji choroby swego ojca kanonika i dziekana z Zagórza ks. Sowińskiego nie przypuszczając ani na chwilę, by odprawienie nabożeństwa przez bardzo poważanego kapłana miał ktoś poczytać za uchybienie.

Zarzut co do trwania nabożeństwa nie będę nawet odpierał, przypuszczam nawet, że starosta myślał o sumie która trwa godzinę lecz ta odprawa się zwykle o godz. 11 i pół. O godz. zaś 10 była odprawiona Msza święta cicha, grana jak zwykle w uroczystości i w każdą niedzielę.

Ks. Bielawski miejscowy wikariusz, gdy stróż przyniósł krzesła do kościoła, zapytał go czy ma do tego upoważnienie ze strony miejscowego proboszcza i skoro tylko dowiedział się, że istotnie na umieszczenie krzesel pozwolił, nie tylko nie wzbranił, lecz zalecił zarezerwować dla przedstawicieli władz. Starosta nazwał to stawianiem walki.

Na budynkach, będących własnością parafii w największe uroczystości narodowe zwykle zawieszają się dwie flagi. Nigdy policja o więcej się nie upominała i nikogo w tej materji nie niepokoiła. Te dwie flagi były też wywieszone w dzień o którym mowa.

Ks. Kasprzak jest doskonałym mówcą, jego kazanie w dzień imienin na nutę polityczną wygłoszone znalazło uznanie u wielu słuchaczy. Kazanie to mam w manuskrypcie. treść jego jest podniosła i patrijotyczna. Starosta nie chciał wniknąć w istotę i powierzchownie potraktował kazanie, gdyż nie

dzień imienin zrobił kaznodzieja dniem pokuty, lecz z racji tego dnia nawoływał rozbite stronnictwa i partje, społeczeństwo do rachunku sumienia i pojednania się, co bez wątpienia leży w intencjach marszałka.

Podaję tutaj wytyczny punkt kazania:

1) stuletnia niewola była rekolekcjami dla całego narodu, 2) Parafraza modlitwy Mickiewicza unieśmiertelniona w modlitwie Pielgrzym, A. Mickiewicza. 3) Otrzymałimny Ojczyznę Co to jest Ojczyzna, co jest jej ciałem i duchem; 4) Postanowienie narodów, zwłaszcza Polski. 5) Potrzeba oparcia ideałów narodowych na zasadach Chrystusowych. 6) Potrzeba wniknięcia w chwilach uroczystości narodowych do dusz naszych, by czynić rachunek sumienia narodowy.

Zatem opozycyjny, nieprzychylny i wrogi charakter duchowieństwa istnieje tylko w oczach p. starosty. Na ostatnią też uwagę p. starosty w stosunku do zachowania się Żydów dodać muszę, że sposobów przejawiania uczuć patrijotycznych nie byłam się uczyli od Żydów.

Duchowieństwo miejscowe zawsze gotowe jest popierać rząd w jego państwowo-twórczych zamierzeniach.

UCHYLONA KARA

Niezależnie od tej korespondencji, a w związku z doniesieniem starosty w Radomsku, wikariusz w Radomsku ks. Aleksander Bielawski został skazany administracyjnie na karę za „niewywieszenie flagi“ w dn. 19 i 20 marca r. b. zaskarżył jednak wyrok do sądu, który w dniu 15 września r. b. karę nałożoną uchylił.

Fabryka lusterek i nitkarnia

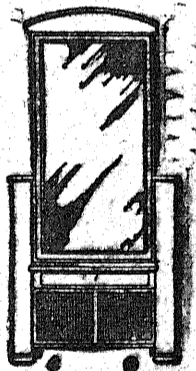
J. CANDRYK

Łódź, Główna 11 w pod.

Mija Piotrkowska 255.

poleca frema, talety, lustra wiszące dowolnych rozmiarów, Niklowanie wszelkich części samochod., rewerowych dentyst., chirurgicznych

Uwaga: Lustra za gotówkę i na raty na okres 4 miesięcy. Własna wytwórnia ram.



MARG ELDER

Krótkie włosy.

— Słuchaj Karolu, co zrobiłbyś gdybyś wziął do siebie włosy?

— Teraz chcesz ściąć włosy, gdy już wszystkie kobiety zaczynają je zapuszczać!

— Lepiej późno niż nigdy. Zresztą, przesadzasz. Jestem pewna że moda krótkich włosów utrzyma się nadal.

— U dułdich...

— Nie u nas. Spójrzaj na moje wszystkie przyjaciółki, nawet na najstarsze. Piękna pani Pou-lard.

— Śmieczna kobieta, dekoltuje się do pasa, a suknie jej z ledwością zakrywają kolana.

— A Fernanda, Marcela, Jojo

— Niesympatyczne kokietki.

— A pani Siderac, która ma 56 lat?

— Przyszłam, że zachowuje się jakby miała 25 lat; znam dobrze te dojrzałe poważne kobiety które gołą sobie szyją! Nie przytyczaj ich za przykład.

— Gdy się słucha tego co ty mówisz można myśleć, że żadna przyzwoita kobieta nie ma ściegłych włosów. Lecz z przyzwoitością, nie jest tak, jak z siłą Samsona; nie można jej oceniać według długości włosów.

— Masz rację, lecz za to można z fryzury sądzić o dobrym guście kobiety.

— O guście, naturalnie. Chłopięca fryzura jest

bardzo młoda, elegancka i praktyczna.

— Więc?

— Postanowiłam pójść do fryzjera.

— Ty?

— Ja!

— Chciałbym to zobaczyć!

— Dobrze. Obejrzyj to sobie dokładnie.

— Pozwól, że się rozśmięję! Szanowna pani ze ścietymi włosami. Tak jak nasza pokojówka?

— Tak. Gineta jest modna i bardzo jej z tego wwarzy.

— Nie! Zabraniam ci ściec włosów! Masz przecież dorosłego syna. Nie chcą, aby wszyscy, mó-wili że moja żona jest próżną kokietką.

— Czy poważnie mówisz iż zabraniasz mi ściąć włosy? I jaka kara mi grozi?

— Rozwód naturalnie.

— To byłby sensacyjny proces.

— Śmieję się moja droga, teraz — ile chcesz — przed sądem nie będziesz się śmiała.

— Widzę że mówisz poważnie.

— Wiesz przecież że nie lubię mówić na wiatr. Zabraniam ci noszenia krótkich włosów; o ile nie posłuchasz mnie rozwiedzimy się.

— Dobrze mój drogi.

Mimo stanowczego tonu męża pani Cottepare wahała się. Na początku rozmowy plan jej był całkiem nie pewny, lecz w miarę wzrostu przeszkód zaczął się umacniać. Żona zawsze ustąpiła mężowi, gdy on się gwałtownie nie sprzeciwiał. Otwórzył jej drzwi, a droga przestaje ją nęcić. Lecz Karol miał zasady i chciał je przeprowadzić nawet w małżeń-stwie. Pani Cottepare była całkiem zdecydowana

na ścięcie włosów, zastanowiła się jednak trochę nad groźbą męża.

— Głupstwo! — myślała — Mówi się tak, aby żonie napędzić strachu. Dobry Karol jest do mnie bardzo przywiązany i napewno nie będzie nawet myślał o rozwodzie. Lecz on jest bardzo gwałtowny i w złości może zrobić coś czego potem będzie żałował. Zresztą zobaczymy.

Po tygodniu pani Cottepare zaczęła na nowo „pracować“. Posiadała jeszcze swoje miękkie jasno złote długie włosy. Może czeka ażeby Karol chwalił jej piękne loki a wówczas ona zdecyduje się poświęcić dla niego modę. To byłoby z jego strony bardzo zręczne i rozstrzygające, dla całej sprawy. Lecz Karol nie zastanawiał się nad tem. Opór żony, zaczął go podniecać. Powtórzył swą groźbę i przy-stąpił na wszystkie świętości, że się z nią rozwiedzie. Rodzina rozpadnie się, każdy pójdzie swoją drogą.

— Zasada jest zasada. Nie odstąpię od niej ani - jote.

Pani Cottepare milczała, a nazajutrz oddała swą głowę w ręce fryzjera.

Należy przyznać, że owego wieczoru nasza pani z białym sercem wchodziła w drzwi swego własnego mieszkania.

Karola jeszcze nie było, pani Cottepare udała się więc do swego pokoju. Posiadała ona do yć rozsądki i gustu, aby stwierdzić przed lustrem że w długich włosach było jej o wiele lepiej.

Ustąpił do kolacji. Karol zagłębił się w gazetę. Żona nie pewną ręką podsunęła mu talerz.

— Co ci jest, o ile nie upuściłaś talerza, —

„Najszcześliwszy człowiek świata”

Jan Kiepura o swem powodzeniu estradowem.

Ze studenckiej niedoli na szczyty sławy.

Neues Wiener Journal z dnia 27-go bm. ogłasza rozmowę z Janem Kiepura pt. Najszcześliwszy człowiek na świecie.

Sprawozdawca N. W. Journal'u przytacza na ten przedmiot odpowiedź, jaką dał Jan Kiepura współpracownikowi jednego z pism londyńskich na pytanie: co pan robi z tą masą pieniędzy, które pan zarabia?

Odpowiedź ta, którą pismo londyńskie wydrukowało tłustym drukiem przez szerokość strony brzmiała: Mister Kiepura zakupuje wiedeńską Kärtnerstrasse.

Sprawozdawca N. W. Journal'u pisze następnie — Kiepura podaje mi wycinek z tego pisma z uśmiechem, bo nikt nigdy nie widział, by Kiepura się śmiał chyba że właśnie śpiewa i powiada:

— Tak powiedziałem to temu panu: kupię sobie Kärtnerstrasse. I dlaczegożby nie? Czy tylko Reichchild ma mieć wszystko? Kiepura to także nie złe nazwisko. Trzeba słyszeć na własne uszy, co to dziecko szczęścia mówi i trzeba patrzeć na jego zadziwione pogodnie oblicze, by zrozumieć, że jego powódność siebie, którą w sposób naiwny i niewinny okazuje nie jest zarozumiałością i próżnością człowieka, który przez noc stał się sławnym.

Próżny? Nie jestem próżny gdyż nie jestem głupi. Cieszę się tylko, czy pan to rozumie? Życie jest tak piękne, a ja jestem młody. Które pismo wezmę do ręki wszędzie czytam wspaniałą krytykę. Nie minęło jeszcze cztery lata od czasu, gdy jako ubogi student mieszkalem z trzema kolegami w nieopalanym pokoiku w Warszawie, a gdy o 8 rano sześciem przez śnieg na uniwersytet, nie miałem nic w żołądku prócz szklanki lekkiej herbaty i kawaleczka chleba. Wiem dobrze co to znaczy być ubogim i młodym, co to znaczy marznąć w nędznym paltoku i być zmuszonym oszczędnie obchodzić się z chlebem. Wówczas w Warszawie bardzo często jako student włożyłem się pod Operę, a wie pan o czym marzyło moje serce? Raz tylko, myślałem sobie raz tylko móc tu zaśpiewać. Dostać choćby najmniejszą rolę, wypowiedzieć choć dwa słowa, być choćby statystą. Ale kiedy to nastąpi. Tego może wogóle nie dożyjesz. Skończ Uniwersytet będziesz pisał w jakimś biurze, żyć będziesz w biedzie i szarym życiu a inni szczęśliwcy mogą śpiewać. Śpiewasz może równie pięknie jak oni, a może jeszcze piękniej. Lecz któż wie o tem, któż ci uwierzy?

Widzi pan, tak było przed kilkunastu laty. I czyż nie mam dzisiaj czuć się szczęśliwym? Nieraz gdy idę ulicą i myślę o tem, jakie powodzenie miałem znowu w teatrze, lub gdy znow sekretarz mój poda telegram dyrekcji czy też owego teatru z pytaniem czy zechce za 1000 czy za 1500 dolarów zaśpiewać, wtemczas jakby gromem rażony przystanę i myślę sobie: nie, to wszystko nieprawda to tylko sen a jutro obudzą się w moim pokoiku w Warszawie gdzie mieszkam z trzema kolegami. Takie myśli chodzą mi po głowie i odpowiadam sobie:

— rzekł Karol. Ty drzysz?

— Zona milczała. Karol zaś żywo politykował na temat jakiegoś artykułu, który przeczytał w gazecie.

— Widzisz, — mówił, w polityce gospodarczej nie należy odstępować od zasad. Najgorsze wogóle są te chwajne systemy, one doprowadzą do upadku moralności i działają na upadek rodziny.

— Widzisz, do czego byśmy doszli, gdybyśmy ci pozwolili na ścieżkę włosów.

— Karol zadowolony ze smacznej kolacji, mówiąc to, — nabierał sobie świeżą porcję z półmiska.

Pani Cottepare zbliżyła i starała się trzymać głowę w cieniu, który rzucał abażur. Lecz Karol nie przyglądał się żonie, chwiał się świetnie smażone jabłko które podano na deser. A potem? Zapalił papierosa usadowił się wygodnie w fotelu i znow zaczął przeglądać gazety.

Pani Cottepare, pozostawiona sama sobie, nabrała odwagi i podniosła się z krzesła. Przyniosła mężowi kieliszek likieru i usiadła do pianina, Karol zarzucił pod nosem melodie, które ona grała. Po tem podniósł się stanął obok niej i zlewnął.

— Chodźmy spać. — rzekł — mam jutro dużo do roboty.

— Idź do sypialni — rzekła — zaraz tam przyjdę.

— Jednocześnie myślała: —

Czy warto dla was mężczyźni narażać się na kłószka?

oOo

lecz to nie sen, gdzie tam. Oto leżą przedemną te legiamy. Tu oto stoi twój sekretarz, masz przecież i sekretarza swego jak wielcy panowie. Masz i samochód a wczoraj po przedstawieniu 200 młodych dziewcząt czekało na ciebie u wyjścia z teatru i z nadzieją zachwytu poszczypało ci ramie, tak że dzisiaj rano mogłeś pokazać swemu sekretarzowi sióce na ramieniu. Czy to sen? Nie, to rzeczywiście.

Przed kilku miesiącami śpiewałem w Albert-hall i patrzyłem na tyca, co przyszli mnie usłyszeć. Nie wiem, czy było tam 3000 czy 6000 osób. Widziałem tylko niezliczoną ilość oczu na mnie zwróconą. Tyle tysięcy osób, a wszyscy przyszli z powodu jednego. A tym jednym, byłem ja.

Sen? Nie ale szczęście.

Widziałem to czarno na białem, oto pisma niech mój sekretarz panu poda. Dwa grube tomy, same wycinki z krytykami. Same wspaniałe krytyki, a niema większej prawdy jak dobra krytyka o własnej osobie. Oto widzi pan pisma niemieckie, angielskie francuskie i polskie. Co pan z nich wy-

czyta? Tryumf, wydrukowano to tłustymi czcionkami. Tryumf, to wystarczy nie potrzeba dalej czytać. Niekiedy zauweży krytyk, że muszę się jeszcze kształcić. Oczywiście, że to czynię, w dzień i w noc cy zawsze. Jeśli mnie pan spyta czem się zajmuję, to mogę odpowiedzieć tylko: uczę się. A co robię w wolnych chwilach? Uczę się. A w czem znajduję przyjemność: w nauce. A więcej niech pan czyta, niech pan sobie zapisze daty każdej krytyki wszystko tu wydrukowano. Nikt nie może zaprzeczyć temu, co mówię. Tu Wiedeń, tu Berlin tu Londyn. Wonder voice (cud-głos) pisze jeden. Inny znow zauważa: głos stulecia. A tu pan czyta: London favourite. A w Daily News: przyszedł, zaśpiewał, zwyciężył.

A inni piszą: drugi Caruso. To sprawia mi najniejszą przyjemność o tem wogóle nie chcę słyszeć. Caruso był wielkim artystą, nie znam go nigdy go nie słyszałem. Caruso umarł niech spoczywa w spokoju. Ja zaś nie chcę być drugim Caruso, lecz pierwszym Kiepura.

27 tysięcy osób za kratą.

Stan naszego więziennictwa.

(Wywiad z podsekretarzem Min. Sprawiedliwości St. Carem)

Podsekretarz stanu w Min. Sprawiedliwości p. Stanisław Car dokonał w sierpniu inspekcji całego szeregu więzień w okręgach sądów apelacyjnych krakowskiego i lwowskiego

Na ten temat udzielił wiceminister Car, wywiadu w prasie warszawskiej:

— O stanie naszego więziennictwa — rozpoczął p. Car — kursują w opinii publicznej wręcz legendy. Używam tego wyrazu z całą świadomością, gdyż opinie wypowiedzane u nas na ten temat, nie są oparte na obiektywnym materiale, nie bywają sprawdzane a najczęściej podawane są na podstawie różnych wersji, — niezawsze zacierpniętych u źródła, dającego rękojmię dobrej wiary. Oczywiście nie będę tu polemizował z temi fałszywymi informacjami — nazwijmy je wręcz insynuacjami — które pochodzą ze źródeł świadomie nieprzyjaznych państwowości polskiej, a które nacechowane są zawsze tendencyjną robotą polityczną.

Pragnąc wyrobić sobie obiektywny sąd o stanie naszego więziennictwa, oparty na własnej obserwacji na bezpośrednich spostrzeżeniach, a nie na raportach służbowych, postanowiłem zwiedzić osobiście wszelkie więzienia w Polsce. Rozpocząłem od więzień w okręgach sądów apelacyjnych krakowskiego i lwowskiego. Zwiedziłem więzienia w Krakowie, Wiśniczu, Tarnowie Przemysłu, Drohobyczu Lwowie (Brygidki i Batorego) oraz Sarborze.

— Jakże są ogólne wrażenia p. ministra?

— Muszę się zastrzec, że nie należę do optymistów, i że do raportów i sprawdzeń urzędowych odnośnie się zawsze z wielką rezerwą, nacechowaną zlekka sceptycyzmem. Ale obecnie po bezpośrednim zetknięciu się z więziennictwem powiedzieć muszę że zastałem w rzeczywistości stan lepszy od tego, jakiego oczekiwałem. I pragnę podkreślić, że znając stan więziennictwa w niektórych krajach europejskich o wysokiej kulturze, można z całą świadomością skonstatować, iż Polska nietylko im do równuje, ale w wielu punktach stoi od nich wyżej.

— Ile więzień mamy obecnie w Polsce?

— Posiadamy 338 zakładów więzienne, podzielone na trzy klasy.

— Jaki jest stan budynków więziennych,

— Stan budynków więziennych jest obecnie więcej niż zadawalający. W wielu więzieniach mamy urządzenia kanalizacyjne, we wszystkich celach światło elektryczne, urządzenia dezynfekcyjne, wzorowe kuchnie i pralnie parowe, łaźnie, centralne ogrzewanie.

— Czy istnieje przeludnienie więzień?

— Naogół przeludnienia w więzieniach zwiedzanych przezemnie nie zauważyłem. Według danych cyfrowych, jakie posiadam niema wogóle przeludnienia w więzieniach polskich. Ogólna pojemność wszystkich naszych więzień wynosi 41.567 więźniów, a stan zaludnienia w dniu 1 września wynosił 27.213 więźniów (w tem 15.887 karnych i 11.326 śledczych). Muszę tu dodać, że w liczbie śledczych znajduje się wielki odsetek skazanych już przez sądy pierwszej instancji, których jednak do czasu prawomocnego wyroku, skazującego nie można zaliczyć do kategorii karnych.

— Jakże są warunki higieniczne w więzieniach?

— Stan sanitarny więzień jest naogół bardzo dobry. Wszystkie przepisy sanitarne są skrupulatnie przestrzegane. W więzieniach jest zapewniona pomoc lekarska, zorganizowane zostały izby szpitalne, a w większych więzieniach szpitale okręgowe. Istnieje specjalny szpital dla gruźlicznych w Białymstoku, a obecnie organizujemy taki szpital na 200 łóżek w Wiśniczu. Muszę podkreślić, iż odsetek zgonów w więzieniach wynosił w 1926 roku tylko 1,1 proc. w stosunku do zaludnienia (w roku 1925 — 1,3 proc.), co w porównaniu ze statystyką zagraniczną trzeba zapisać na plus naszej organizacji więziennictwa.

— Czy ministerstwo kładzie duży nacisk na racjonalną organizację pracy więźniów?

— Rozumiejąc tak ważnym czynnikiem w działaniu uzdrowienia przestępcy jest praca oraz zdając sobie sprawę z tego, iż nauczenie więźnia fachu może stać się skuteczną bronią w walce z recydywą, ministerstwo specjalnie opiekuje się działaniem pracy instalując warsztaty i nabywając narzędzia oraz zachęcając więźniów do pracy przez wyznaczenie nagród.

Ogólna liczba zatrudnionych więźniów wynosiła w czerwcu rb. 3346 osób. Liczba warsztatów przepracowała 400.

— Ostatnia jeszcze kwestja, panie ministrze. Jak traktowani są więźniowie przez niższy personel więzienny, czy nie spotkał się pan Minister ze skargami na bicie więźniów?

— Mogę z całą stanowczością z pełnym poczuciem odpowiedzialności stwierdzić, że w więzieniach polskich nie biją. Pytałem o to dziesiątki więźniów, w warunkach dających zupełną gwarancję swobody odpowiedzi i nie usłyszałem ani jednej skargi w tym względzie. Badałem więźniów politycznych — szczególnie dokładnie — ale i od nich nie słyszałem skarg na niewłaściwe zachowanie się personelu więziennego.

Stan naszego więziennictwa nie jest zły. W ciągu kilku ostatnich lat zrobiono bardzo wiele i postępy znaczący na każdym kroku. Oczywiście są i pewne braki. Zadaniem ministerstwa będzie w miarę uzyskiwania środków budżetowych systematycznie je usuwać.

oOo

Ratujcie włosy.

Nawet zupełnie łysi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzące głowy i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów, również krem przeciwko piegom który w kilka dni usuwa piegi, żółte plamy i inne nieczystości twarzy.

Do nabycia w Składzie Aptecznym
H. Hermalina, Piotrkowska 11.

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Kto poznał czarującą gwiazdę wytwórni „First National Pictures”

Normę Talmadge

Helena Hempińska, E. Traczykówna i Stefan Lewandowski otrzymają fotografie z własnoręcznym podpisem Normy Talmadge.

Pomieszczona w „Rozwoju” dn. 25 września fotografia artystki kinematograficznej jest podobizną.

NORMY TALMADGE

gwiazdy wytwórni „First National Pictures” w Hollywood (koncern Fanamet) Trafną odpowiedź nadesłały następujące osoby:

Marja Wolińska, A. Borysławska, Al. Kotynia Helena Hempińska; Janina Orzykowska, Józef Nowak, Marjan Karcz; W. Demel (Brześć nad Bugiem), Stanisław Malinowski, Henryk Borman, Marja Mikowska (Warszawa); Littererówna, Józef Głazewski, E. Traczykówna, Stefan Lewandowski, H. Wajc; Ryszard Strzemiński, Wiera Narkiewicz (Warszawa), Marja Mazurska, Jan Słowacki, Maurycy Rundstein; Z. Woydynowa (Piotrków), Józef Duda; J. Marczak; Lita Nitkowska, Lusja Szaniawska, E. Weigelt, Kazimierz Krawczyk, Lena Las-

isowska (Warszawa); Marja Kozak; W. Stadnicka; E. W. Lolka Okrojek (Pabjanice); Stanisława Górska; Mary Weinert; Janina Strojewska; Jan Bogusz (Niemcevice z Kałiska), Władysław Borkowski.

Po rozlosowaniu trafnych odpowiedzi 3 nagrody w postaci 3 fotografii Normy Talmadge opatrzonych jej własnoręcznym podpisem, przypadły następującym osobom Helenie Hempińskiej (Łódź ul. Główna 63 m. 9) E. Traczykównie (Łódź Nowo-Targowa 20) i Stefanowi Lewandowskiemu (Łódź — brak bliższego adresu)

Powyżej wymienione osoby zechcą się pofatygować do redakcji „Rozwoju” między godz. 5—6 celem odebrania przynależnych im nagród.



NORMA TALMADGE.

„Extra” w Hollywood.

Armja marząca o generalstwie.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

HOLLYWOOD, we wrześniu.

W słynnym, wszechświatowym centrum przemysłowym w Hollywood, stale walczą się kilkotysięczna armja, tak zwanych „ekstra” — statystów; zwykle przyjmująca udział w wielkich obrazach gdzie jedno czesnie występuje od paru set do kilka tysięcy ludzi. Takich „ekstra” obecnie nalicza się od 40 do 50-ciu tysięcy. Czy nie jest to faktycznie armja? I potrzeba dodać, że odważna, chociaż wiecznie głodna... W kinemateljach w Hollywood wcale nie odczuwa się potrzeby w tych tysiącach ludzi. Pracę codziennie można dostać 1500 ludzi (przeciętnie). Wobec czego wcale nie jest nadzwyczajnym, że większość tych ludzi pracuje 2—3 dni w miesiącu i ma się rozumieć cierpią głód.

Izba Handlowa w Hollywood prowadzi energiczną kampanję, pod hasłem: „Nie przyjeżdżajcie do Hollywood”. W ten sposób młodzież Ameryki i całego świata dowieduje się o fakcie, że setki tysięcy nie mogą być wielkimi artystami, jak tu nazywają „gwiazdami”. Nie ulega kwestji, że prowadzona propaganda ma wpływ na umysły rozumniej młodzieży, która nie opuszcza swych domów i rodziców.

A jednakże... Nie wszystkie te tysiące „gwiazd” przyszłych są skazani na wieczne szare, głodne dni. Na tle tych tysięcy wybijają się szczęśliwie jednostki, które jakby dowodzą światu, że wśród najtrudniejszych warunków mogą się stać cudami. Dzisiejsza, popychana „ekstra”; staje się gwiazdą; z którą liczy się nie tylko magnateria w Hollywood, lecz nieraz cały

świat kino-artystyczny. Armja ta wie i bez przerwy, uporczywie pracuje w przedstawieniu, że każdy z nich właśnie stanie się tą „gwiazdą” a nie jego sąsiad lub sąsiadka.

Przed paroma dniami miałem możliwość obserwować zdjęcia obrazu „Anna Karenina”. Tolstoja. (Obraz pójdzie pod nazwą „Miłość”) Scena przedstawiała starożytny dom rosyjskiego arystokraty. Piękne panny i przystojni kawalerowie asystowali Johnowi Gilbert (Wronski) i Grecie Garbo (Anna Karenina) bohaterom romansu. Z uwagą wpatruję się w twarze tych artystycznych „ekstra”. Przez kilka chwil poznaję ich wszystkich. Wszak znam ich od 5-ciu do 6-ciu lat. Wszak oni to stanowią tło przy wszystkich zdjęciach filmowych w Hollywood. Dzisiejsi arystokraci: grają role gości na bankietach, tańczą i piją w scenach półświatka, biją brawa w teatrach, tracą lub wygrywają na wyścigach, urządzają walki klasowe wzniesają rewolucję i t. d. i t. d.

Znam ich od 5-ciu, 7-miu lat! Czy to nie jest dostateczny czas zrozumieć już, że sława, pieniądze są dla nich tylko czesne marzenia? Lecz nie! Do końca swych dni, do głębokiej starości żołnierz armji Hollywoodskiej jest pewien że swoją rangę generalską otrzyma w następnym obrazie.

Jednocześnie idzie zdjęcie obrazu „Po północy”. Tam razem z naszą starą znajomą Normą Shirer występuje młodzianka artystka Gwan Lee. Wszak ona nie dawno była jeszcze „ekstra”. Dwa lata objała program Hollywoodskich atudij i atelij. Tylko tak

niedawno zdobyła rangę... Przez kilka pierwszych miesięcy nie mogła zdobyć pracy, jako zwykła „ekstra” Po długich mękach i niepowodzeniach jeden występ w obrazie „Piękna Dama”; dał jej kontrakt (co jest mierzaniem każdej „Ekstra”) Dzisiaj nasza młoda bohaterka ma pewność jutra, sławę i fortunę. Wszystkie „ekstra” w Hollywood wiedzą już o „raptownem” szczęściu Gwan Lee. Jej szczęście dodało otuchy dla wielu młodych panienek, które już straciły nadzieję na swoje szczęście i powodzenie... Możemy zanotować jeszcze drugi wypadek. Mamy: myśli „szczęście” Dzima Morrey.

Dzim Morrey był znany wśród hollywoodskich „ekstra” od dwóch i pół lat. Wcześniej nie był bez pracy i wiecznie był głodny. Lecz on był uporczywym żołnierzem. On wierzył w swoje zdolności. Nawet w najcięższej chwili swoich męk fizycznych i moralnych w Hollywood, on odpędził wszelką myśl powrotu do rodzinnego miasta — New Yorku. Lecz cierpliwość wyczerpała się, nadzieja gasła. Dzim zaczął próbować rzemieślniczo na starej walizce. Przeglądał gazety z ogłoszeniami odjazdu automobilistów do New Yorku. Jest to długa i uciążliwa droga, lecz tania...

Los uśmiechnął się. Znany kino-reżyser King Widor, twórca „Wielkiej Parady”; zwrócił uwagę na Dzim Morrey, dotychczas nieznanego statysty. Po krótkiej próbie Dzim dostaje główną rolę w filmie „Tlum”. Wymieniony film obiecuje zająć poczesne miejsce w sztuce kino-artystycznej.

JÓZEF POŁONSKI.

M. S. M. Studio, Culver City, Cal.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

W jakim wieku mężczyzna jest najlepszym materiałem na męża?

Ankieta jednego z wielkich tygodników francuskich — Wrogowie młodych dziewcząt i przyjaciółki młodych mężczyzn,

Francja, która jak wiadomo przeżywa od dłuższego czasu kryzys wyludnienia wskutek małej ilości zawieranych małżeństw, stara się przewyciężyć to zło najrozmaitszymi środkami propagandowymi, mającymi na celu pobudzić w społeczeństwie zainteresowanie problemem małżeństwa.

Temu celowi też służy ankieta, rozpisaną niedawno przez jeden z wielkich tygodników paryskich na temat, jaki być powinien stosunek wieku między małżonkami.

Na ankietę nadesłano około trzech tysięcy odpowiedzi i rzecz dziwna, że wielka liczba głosów oświadczyła się za małżeństwami w równym wieku, a nawet za zawieraniem małżeństw z kobietami starszymi.

I tak, paryski dramaturg Charles Roart, daje wyraz swemu wrogiemu stanowisku wobec młodych dziewcząt w słowach: „Młode dziewczęta okazują swoją przychylność mężczyznom dojrzałym z czysto materialnych względów. Chodzi im o zdobycie dobrego bytu materialnego i wybitnej pozycji towarzyskiej. Wiele z nich w chwili zawierania małżeństwa z mężczyzną dojrzałym lub starszym, widzi w tym związku tylko bramę do swobodnego używania życia, inne uważają także małżeństwo tylko jako stadjum przejściowe, pomost, wiodący do drugiego małżeństwa.

Roart wypowiada się zatem z ostrosłowczością przeciw żenieniu się dojrzałych mężczyzn z młodymi dziewczętami i uważa, że najlepszą towarzyszką życia jest kobieta w wieku poważniejszym.

Innego zdania jest natomiast pani Grinech, która orzeczenie swoje opiera na długoletniej obserwacji życia. Według niej młoda dziewczyna powinna stanowczo przełożyć małżeństwo z człowiekiem starszym nad małżeństwo z młodziekiem. Człowiek dojrzały ma więcej doświadczenia i umie lepiej ocenić wartość swej żony, jest dla niej wyrozumialszy i rozumie lepiej potrzeby. Młodzik natomiast myśli tylko o sobie, miłość jego opiera się zazwyczaj na zmysłowym pożądaniu i dlatego po krótkotrwałych uniesieniach szybko gaśnie, ustępując miejsca nowym pożądaniom i nowym miłostkom. Jednym słowem młody mężczyzna w małżeństwie wyłącza tylko siebie, nie dając nic w zamian.

Podobne poglądy wypowiada większość kobiet, pomiędzy którymi znajdują się wybitne artystki, literatki i społeczniczki.

Malarz Joe Brigde, oświadcza, że wiek dojrzały u mężczyzny jest najstosowniejszy do zawarcia małżeństwa, akcentuje nadto, że obecnie, dzięki uprawianiu sportów i racjonalnemu sposobowi życia, mężczyzna czterdziestoletni jest również młody, jakim był młodzieniec dwudziestoletni z ubiegłego stule-

cia. Granica młodości została rozszerzona dla obydwóch płci i niema dziś zarówno przeszkody, aby czterdziestoletni mężczyzna zaślubił młodą dziewczynę jak aby kobieta dojrzała mogła dać szczęście człowiekowi od niej młodszemu.

Mimo argumentów przytaczanych na poparcie tych tez przez ich autorów, wyda-

je się nam że najracjonalniejsze jest jednak zdanie tych, którzy oświadczyli się za rozsądną proporcją wieku między małżonkami. A za taką należy uważać kilka lat więcej u mężczyzny a już co najwyżej równy wiek obojga małżonków. Poza tą granicą rozpoczyna się zbyt wielkie ryzyko z obu stron.

Losy włamywacza - dżentelmena.

Dziwne koleje życia Fritza Walda.

Przed sądem w Wiedniu stanął onegdaj jeden z najbardziej osławionych włamywaczy fasadowych. Fritz Wald, wraz z dwiema paniami z towarzystwa, które były jego kochankami i współniczkami: Elzą Strunok, rozwiedzioną żoną znanego przemysłowca i Anną Marią Albrechts, córką berlińskiego przemysłowca.

Rozprawa trwała cały dzień i zakończyła się skazaniem Walda na 12 lat ciężkiego więzienia. Obie kobiety zostały uwolnione.

Skazany Wald był typem włamywacza dżentelmena. Już jako młody chłopak przebywał w domu poprawczym. W ostatnich latach wojny służył w wojsku, a wreszcie przybył do Berlina, gdzie mieścił jego rodzeństwo. Tutaj zetknął się z pewnym opryskiem i rozpoczął z nim „pracować” na spółkę. Popiełnił dwa włamania. Ale nie poszczęściło mu się gdyż dostał się do więzienia, w którym przesiedział do roku 1921. Po wyjściu z więzienia rozpoczęła się właściwa „karjera” oskarżonego. W smokingu lub we fraku w wytwornym futrze udawał się wieczorem do jakiejś eleganckiej restauracji, zawierał tam znajomości, zasięgał odpowiednich informacji a potem grasując w bogatej dzielnicy Hamburga

wdobywał się z niewiarogodną zręcznością na fasady domów i pałacików, unosząc zawsze obfity łup w postaci klejnotów i pieniędzy. W ten sposób narobił szkody na dwa miliony marek.

W kilku wypadkach okazał się Wald bardzo ludzkim. Gdy np. pewnego razu wtargnął do wytwornej willi i zbudził żonę właściciela, zrezygnował z grabieży, gdy ta kobieta poczęła mu na klęczkach tłumaczyć, iż mimo pozorów bogactwa, nie widzie jej się nadzwyczajnie, a mąż poważnie zachorował na serce. Innym razem obrabował pewnego bankiera. Gdy jednak później dowiedział się, iż bankier zrozpaczony popełnił samobójstwo, a rodzina jego znalazła się w kłopotach finansowych, zwrócił cały łup, przedstawiając ogromną wartość.

Nic tedy dziwnego, iż o włamywacza-dżentelmena krążyły w Berlinie oraz w Hamburgu dokąd się również udawał na „gościnne” występy prawdziwe legendy. Wald posiadał również wielkie szczęście do kobiet z najlepszego towarzystwa, które nie lekając się kompromitacji poświęcały wszystko dla miłości bandyty.

Fritz Wald znalazł się obecnie na długich lat dwanaście w więzieniu.

Handel żywym towarem we Francji.

Dwie panienki w szponach agenta

Handel żywym towarem we Francji który w ostatnich czasach dzięki zapobiegliwości władz pod upadł zupełnie występuje obecnie w pełnym rozkwicie. Liczba zaginionych dziewcząt wzrasta z dnia na dzień. Policja francuska zmieszona była urządzić osobne oddziały, aby położyć kres owemu harbidnemu procederowi.

Z miejscowości Franchois w południowej Francji donoszą o romantycznych wprost szczegółach handlu dziewczętami. Przed trzema tygodniami zaginęły tu dwie panienki z pewnej zamożnej rodziny. Ostatnio widziano je na dworcu w towarzystwie elegancko ubranego mężczyzny, od tego czasu jednak wszelki ślad za nimi zaginął. Przed kilkoma dnia-

mi otrzymała matka jednej z uprowadzonych z Marsylii wiadomość, że córka jej znajduje się w mieszkaniu agenta, dokąd ją sprowadzono podstępnie fałszywymi obietnicami. Równocześnie błaga ona o pomoc i przysłanie pieniędzy na drogę powrotną. Miała być wywieziona przez owego agenta do Argentyny. Zdołano niefortunnie wycofać ze szponów agenta, natomiast druga jego ofiara kuzynka pierwszej została już wysłana do jednego z lupanarów egiptkich. Dzięki ujęciu owego handlarza żywym towarem, zdołano wpaść na ślad międzynarodowej szajki działającej niezwykle sprawnie a grasującej przede wszystkim we Francji południowej i Jugosławii

Brak ruchu przyspiesza śmierć.

Śmiertelność w krajach gorących i zimnych

Dane statystyczne za szereg lat ubiegłych wykazują, że gdy w pasie południowym umiera jedna osoba na dwadzieścia pięć, w Europie południowej umiera jedna na 33,7; w Europie środkowej jedna na 40,5; w Europie północnej jedna na 41,1; w Rosji północnej jedna na 44; w Islandii jedna na 55; wreszcie w Szkocji jedna na 59 osób.

Dla Francji cyfry śmiertelności wynoszą: jedna osoba na 39,99 na południu i 44,68 na północy.

Fakt znacznie większej śmiertelności w krajach gorących wynika stąd, że tam ciało ma znacznie mniejszą potrzebę ruchu i ćwiczeń, aniżeli w krajach umiarkowanych. Stąd wniosek, że brak ru-

chu i bezczynność źle wpływają na organizm, który w takich warunkach szybciej więdnie.

Nie należy jednak bezwzględnie polegać na cyfrach statystycznych, możliwa jest bowiem rzecz, że te dane pochodzą z krajów gdzie nie tylko warunki klimatyczne, ale raczej higieniczne przyczyniają się w stopniu znacznie większym do zaniku czy wzrostu śmiertelności.

A przecież warunki higieniczne odgrywają tutaj wielką rolę. Dość powiedzieć, że np. śmiertelność we Francji wynosiła w r. 1781 jedna osoba na 32, a w roku 1836 dzięki poprawie ogólnych warunków zdrowotnych spadła do jedna na 43.

SWIAT KOBIECY.

Co każe moda.

Suknie wieczorowe, płaszcze i kapelusze.

Przynosimy dzisiaj kilka modeli paryskich płaszców zimowych. Pierwszy zrobiony jest z drapeli koloru „amade” zielonka-

rozszerzony. Na płaszcz ten wystarczy wziąć 2,75 metr. materiału szerszego (140 cm.), na pierwszy natomiast — 3,50 m. węższego (120 cm.)

mi pasami srebrnymi, względnie niebieskimi, „amade”, szarymi i t. d. Druga suknia wieczorowa zrobiona jest z różowej satyny i przybrana srebrnymi wstęgami.



wy kolor migdałów w skorupce; gustowną zdobę stanowią drobne zakładki i inkrustowane paski z gładkiego materiału. Kołnierz



Na drugim obrazku widzimy dwa okrycia wieczorowe. Pierwsze jest stylowe, z taftu żółtawo-różowego, zdobione szeroki-

Kapelusze mają przeważnie fasony sportowe i wykonane są z filcu w jednym, lub dwu kolorach.



Szlafrok i domowa suknia.

Jak chodzić ubraną w domu.

Nie tak nę niszczy sukni, jak codzienne jej używanie i noszenie. Dlatego też jeśli przychodzimy do domu z jakiejś herbatki czy wizyty, powinnyśmy, zaraz zdejmować naszą strojną i kosztowną toaletę. Oszczędzimy sobie w ten sposób wiele niepotrzebnych wydatków. Aby jednak to uskutecznić, trzeba mieć domową suknię. Szlafrok jest dziś używany jedynie w godzinach rannych. Jest wiele pań, które uważają, że suknia domowa jest zbyteczna i żałują na ten wydatek pieniędzy. Jest to oszczędność źle zrozumiana, tem więcej, jeśli zastanowimy się, że sukni domowej nie trzeba kupować — każda z pań znajdzie ją w swojej szafie, Otóż proszę przejrzeć swoją garderobę, napewno znajdzie się niejedna stara suknia. Jest to właśnie materiał na śliczną domową toaletę. Trzeba tylko trochę pomyśleć.

Jeśli mamy np. jakąś suknię wełnianą, która ma podarte rękawy i kołnierz, gdyż

te części niszczą się najprędzej, możemy rękawy odjąć, pachy wyciąć dość szeroko i następnie również głęboko bardzo wyciąć górę sukni, oszyć ładnym galonem lub zastębnować i dokupić ładny zamszowy paseczek. Do tej sukni będziemy nosić jasne bluzki z długimi rękawami, które będą tworzyły rodzaj kamizelki. Będzie to bardzo ładna domowa sukienka, dzięki bluzczkom zawsze świeża i nową.

Jeżeli mamy stare jedwabne suknie np. z crepe marocain, lub z crepe de chine'u możemy z jednej zrobić spód prosty bez rękawów, a z drugiej rodzaj płaszczyka bez zapięcia, sięgający trochę za biodra, oszyty go galonem na brzegach lub jeśli mamy kawałek futra, to futrem lub też kołnierzem, który opada w formie szala od góry aż do dołu. Kombinacja taka będzie ładna, elegancką i wygodna i proszę mi wierzyć, że kombinacji tych jest bardzo dużo, trzeba tylko pomyśleć.

I mankiety przybrane są białą angorą. Nie mniej gustowny jest drugi płaszcz z granatowego weluru, zdobiony skośnymi paskami. Kołnierz futrzany jest wydłużony, a u dołu

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 2 października — Aniołów Stróżów.

TEATRY.

Teatr Miejski popoł. „Książę Niezł.” w. „Kred. koło”

Teatr Popularny po poł. i w. „Popychadło”.

WIDOWISKA.

Casino „Księżna Czardaszka”

Splendid „Panienska bez przeszłości”.

Luna. Grobowiec Miłości

Teatr Rewji „Miraż” Niech żyje humor!

Odeon „Klejnoty królewskie”.

Imperjal „Syn marnotrawny”

Dom Ludowy „Czarny Orzeł”.

Corso „Klejnoty królewskie”

Miejski Kin. Oświatowy „Kolo udręki”.

oOo

Wiadomości bieżące.

Urząd pocztowo telegraficzny
Nr. 4.

Urząd Pocztowo-Telegraficzny Nr. 4 został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 17 na ul. Zachodnią 67 z dniem 1 października rb.

oOo

Kronika policyjna.

Zderzenie auta z tramwajem

Wczoraj o godz. 4 po poł. na ul. Konstantynowskiej nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego z tramwajem linii Nr. 8. Szofer, skręcając nagle zaczął bokiem samochodu o przedni pomost wagonu, tak że cały przód został zerwany, wszystkie szyby zaś wyleciały. Samochód, nie doznał żadnych uszkodzeń, pomimo wezwania ze strony posterunku powozowego; i całym pędem odjechał; zdołano jednak zanotować numer LD. 735. Wagon, został przetransportowany do remizy. (r)

Zawalenie się sufitu

Przy ulicy Rajtera 15 w mieszkaniu Emilji Ratajezyk zawalił się sufit; przywalając gruzami właścicielkę mieszkania. krzyki nieszczęśliwej zbiegły sąsiedzi i zawezwali pogotowie Kasy Chorych którego lekarz po opatrzeniu poszkodowanej, pozostawił ją w domu. (r)

Przejechanie

Wczoraj na ulicy Sienkiewicza 71, został przejechany przez rolwagę Józef Czarnecki, (Niecala 8). Pogotowie ratunkowe uo udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy odwiózło go domu. (r)

Przygniecioną przez magiel

W dniu wczorajszym w czasie maglowania bielizny przy ulicy Nowo-Targowej 22, została przygniecioną wałkiem Salomea Wilczyńska, zamieszkała przy ulicy Cegielnianej 87. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych odwiózł poszkodowaną do domu. (r)

Zderzenie wozu z tramwajem

W dniu wczorajszym przy zbiegu Wodnego Bynku i ulicy Głównej tramwaj linii Nr. 16 najechał na przejeżdżający wóz naładowany kartoflami. Wóz się przewrócił, przygniatając swym ciężarem woźnicę 19-letniego Michała Sobonia zamieszkałego przy ulicy Głównej 62. Zaalarmowany miejscie pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził u poszkodowanego ciężkie uszkodzenie ciała i po nałożeniu opatrunku odwiózł do szpitala. (r)

oOo

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

Z Tow. Wł. Nieruchomości

W niedzielę dnia 2 października rb. o godz. 4-ej po południu w Sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi Pomorska 21 odbędzie się Informacyjne Zebranie właścicieli nieruchomości m. Łodzi w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Z T-wa „Rozwój”.

Zarząd Twa „Rozwoju Życia Narodowego w Polsce” zawiadamia swych członków i sympatyków — że zebranie odbędzie się we wtorek 4 października o godzinie 7 m. 30 wieczór w Sali Maj-

Rugi w szkolnictwie.

PRZENIESIENIE KURATORA ŁÓDZKIEGO NA EMERYTURĘ.

Zesłanie p. kuratora Owińskiego na emeryturę stało się faktem dokonany. I, aczkolwiek pogłoski o ustąpieniu tutejszego kuratora lansowane były od dawna, ostateczna decyzja Ministerstwa Oświaty wywarła na mieszkańcach naszego miasta wielkie, przynębiające wrażenie. W. p. kuratorze Owińskim traci łódzkie szkolnictwo fachowego i światłego zwierzchnika, raktownego i prawego człowieka, który nie mieszając polityki ze szkołą, chwałebnie stał na czele powierzonej sobie instytucji. Nauczylimy się z miejsca cenić chlubną pracę p. Owińskiego. Ze szczerym szacunkiem przyglądaliśmy się jego tak bardzo dalekiej od rozpowszecznionego dziś dyletantyzmu działalności.

Niestety, ciążyła na nim jedna wielka plama: nie należał do partji sanatorów. I to też stało się przyczyną usunięcia na emeryturę czterdziesto-dwuletniego mężczy-

zny, pełnego sił i zapału do pracy, o pełnem bogactwie doświadczenia, nabytego latami mozolnych studjów, związanych z pełnieniem tak odpowiedzialnego urzędu, jakim jest stanowisko kuratora.

Pan kurator Owiński powiększył kadry czterdziestoletnich generałów, pułkowników i radców, których zastrasząca liczba jest i najbardziej wymownym wyrzutem przeciwko lekkomyślności rządu, dobrowolnie narażającego Skarb Państwa na zgoła niepotrzebne, ba! karygodne wydatki.

Dlatego całe społeczeństwo łódzkie, bez względu na swoje zabarwienie partyjne łączy się w żywym proteście przeciwko usunięciu p. kuratora z tego urzędu, który tak godnie i sumiennie sprawował. I ludzimy się nadzieją, że ostateczna decyzja odpowiednich czynników ulegnie jeszcze rewizji.

Syl.

oOo

Nowe Powiatowe Komendy Uzupełnień

P.K.U. ŁÓDZ-MIASTO II.

Z dniem 1 października br. rozpoczynają urzędowanie wydzielone z obecnej PKU. Łódź—miasto dwie nowe PKU. Łódź—miasto I i Łódź—miasto II.

PKU. Łódź—miasto I administrować będzie na terenie Komisarjatów policyjnych w Łodzi; II; III; V; VIII; IX; XI; zaś PKU. Łódź—miasto II — na terenie I; IV; VII; X. XII; XIII i XIV Komisarjatów. PKU. Łódź—miasto I i III mieszczą się w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej 18

Również utworzona została na terenie O. Kł. IV. nowa PKU—Radomsko, wykoniona z podziakł PKU—Piotrków. PKU—Radomsko mieści się w Piotrkowie w gmachu PKU—Piotrków. W celu ułatwienia i zapewnienia normalnego urzędowania poza-

i P.K.U. RADOMSKO.

danem jest, by osoby zainteresowane we wszelkich pismach i podaniach w sprawach poborowych, inwalidzkich i ewidencyjnych, składanych do PKU, czy to w drodze przez władze administracyjne, czy też wprost do PKU, lub też składanych do władz administracyjnych — podawali na terenie którego Komisarjatu zamieszkują, niezależnie od podania bliższego adresu, a więc ulicy i numeru domu, względnie, nie chodzi o PKU. Radomsko i Piotrków — by podawali nazwę powiatu.

Inwalidzi wojenni zamieszkujący na terenie m. Łodzi będą nadal w ewidencji tylko w PKU—Łódź—miasto I. i do tej PKU, winni się zwracać we wszystkich; dotyczących ich sprawach.

PRAWO I SĄD.

Echa napadu rabunkowego na szosie
Ozorków - Łęczycy.

SPRAWCY ZOSTALI SKAZANI NA 4 LATA WIĘZIENIA.

Na wokandzie łódzkiego Sądu Okręgowego znalazła się w dniu wczorajszym sprawa Józefa Lewandowskiego i Moszka Fiszera którym akt oskarżenia zarzuca iż w lutym rb. napadli na przejeżdżających kupców Lewenstaina i Zilbermana na szosie Ozorków — Łęczycy.

Sąd po naradzie skazał Józefa Lewandowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Drugiego oskarżonego Moszka Fiszera za współudział w zbrodni na 2 lata i 6 miesięcy więzienia. (u)

strów Fabrycznych przy ul. Zeromskiego Nr. 74 na które przyjedzie z referatem naczelny dyr. p. St. Zakrzewski. Obecna chwila jest bardzo ważna; gdyż nadchodzą wybory do Samorządu 9 października. Obecność wszystkich Polaków chrześcijan jest konieczna — O liczne i punktualne przybycie proszą członków i sympatyków Zarząd.

oOo

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Cała Polska przeżywa dziś okres porządkowania domów podwórek i ubikacji. I nasze miasto bierze udział w ogólnym czyszczeniu brudów. Jak intensywnie to się odbywa świadczy cały szereg do różnych kar nałożonych na właścicieli domów i lokatorów. Równie dobrze o tem świadczyć może masowe wywożenie nieczystości na każdy prawie niezabudowany plac. W zabudowanym ogrodzonym podwórku papierek rzucony jest przyczyną kary co jednak nie przeszkadza że na sąsiednim placu niezabudowanym mogą być kupi śmiecia przegnilego w szotkach podczas lata, wydzielającego obrzydliwą woń nie mówiąc już o milionach bakterji unoszą-

cych się z nieczystości.

Aby nie być gołosłownym wskaże właściwe mu Dozorowi Sanitarnemu miejsca gdzie się mają dzieje. Wystarczy iść od ulicy Lutomiarskiej wzdłuż brudnego, cuchnącego rowu chociażby do ulicy Oficerskiej lub Leśnej; aby rozboleła głowa od niemiłej woni, unoszącej się wokoło. A jednak okolice te są licznie zabudowane i posiadają dużą gęstość zaludnienia. Przyznać należy że puste place aby wykorzystać trzeba nawozić ale można skutecznie to w inny sposób lub wywiezione nieczystości przysypać ziemią i nie narażać przechodniów czy mieszkańców na mogące stąd wynikać choroby.

S. Wrzosiński

oOo

1.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu, zażywa się rano naczno szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Na podstawie doświadczeń dokonanych w klinikach chorób wewnętrznych, woda „Franciszka-Józefa” jest jedynym i najskuteczniejszym środkiem oczyszczającym, „żądać w aptekach i drogerjach”.

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. † p.

Marji z Karwowskich I-voto Kopczyńskiej II-voto Błaszczykowej

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w Kościele św. Krzyża, dn. 3 października (w poniedziałek) o godz. 11-ej rano, o czym zawiadamiają

5758—

Mąż i syn.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Łódź wystawiła 26 list.

14 list polskich, 10 żydowskich i 2 niemieckie

- Nr. 1. Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy.
- Nr. 2. Polska Partja Socjalistyczna
- Nr. 3. Chrześcijańska Demokracja.
- Nr. 4. „Bund“.
- Nr. 5. Blok Jedności Robotniczej.
- Nr. 6. Poalej-Sjon-lewica.
- Nr. 7. N. P. R.-lewica.
- Nr. 8 i 9 wolne.
- Nr. 10. Blok Lewicy Socjalistycznej.
- Nr. 11. N.P.R.-prawica.
- Nr. 12. Właściciele nieruchom. na przedmieściach.
- Nr. 13 wolny.
- Nr. 14 wycofany.
- Nr. 15. Poalej-Sjon-prawica.

- Nr. 16. wolny.
- Nr. 17. Inwalidzi i b. wojskowi.
- Nr. 18. Zjednoczenie niemieckie.
- Nr. 19. wolny
- Nr. 20. Polacy Bezpartyjni.
- Nr. 21. Hitachduth.
- Nr. 22. Bezpartyjni Żydzi religijni.
- Nr. 23. Żydowscy mieszkańcy m. Łodzi
- Nr. 24. Zrzeszenie Gospodarcze przy Resursie Rzemieślniczej.

- Nr. 25. Blok Pracowniczej Łodzi.
 - Nr. 27. Stow. b. Wojskowych Armji
 - Nr. 26. Żydowski Blok Demokra-
tyczny.
 - Nr. 28. Polski Komitet Gospodarczy.
 - Nr. 29. Ortodoksi żydowscy.
 - Nr. 30. Sjonści.
 - Nr. 31. Żydowski Blok Gospodarczy.
 - Nr. 32. Lokatorzy i sublokatorzy.
- Ostatecznie więc mamy: 14 list pol-
skich (2, 3, 5, 7, 10, 11, 12, 17; 20; 24; 25;
27, 28, 32), 10 żydowskich (4, 6, 15, 21, 22;
23, 26, 29, 30, 31,) 2 niemieckie (1, 18, i 6
wolnych (8, 9; 13; 14, 16, 19).

Hallerczycy w wyborach

Z powodu mających się odbyć wybo-
rów do Rady Miejskiej m. Łodzi, komuniku-
je nam Związek Hallerczyków, iż zgodnie z
postępowaniem ogólnego zebrania, bierze
czynny udział w wyborach i głosuje na listę
Nr. 28. — Polskiego Wyborczego Komitetu
Gospodarczego m. Łodzi.

Wszelkie informacje udziela sekre-
tariat ul. Piotrkowska 104 codziennie w go-
dzinach od 18—ej do 21—ej.

Dowborczycy w wyborach

Jak komunikuje Związek Dowborczy-
ków, w dniu 10 września b. r. na zebraniu
Zarządu Stowarzyszenia Dowborczyków w
Łodzi postanowiono, wobec nieskonsolido-
wania się głównych polskich komitetów wy-
borczych (Chrześcijańska Demokracja, Pol-
ski Wyborczy Komitet Gospodarczy) do ża-
dnego z tych ugrupowań oficjalnie akcesu
nie zgłaszać, pozostawiając swym członkom
swobodę indywidualnego głosowania.

Zebranie P.W.K.G.

W niedzielę dnia 2 października r. b.
o godz. 12—ej w południe odbędzie się
wielkie zebranie przedwyborcze Polskiego
Wyborczego Komitetu Gospodarczego w
lokalu przy parafji św. Anny na Zarzewie,
na którym przemawiać będzie ks. Prałat Wy-
rzykowski.

Następnie tegoż dnia o godzinie 4,30
w sali „Lutni“ przy ul. Sienkiewicza 31,
odbędzie się również wielkie zebranie przed-
wyborcze Polskiego Wyborczego Komitetu
Gospodarczego m. Łodzi.

Poprawianie list wyborczych

MUSI NASTĄPIĆ W PRZECIĄGU DWU DNI.

Jak wiadomo, w myśl regulaminu wy-
borczego każda lista kandydatów winna za-
wierać podpisy 200 popierających. Otóż
wczoraj przy sprawdzaniu list przez Główną
Komisję Wyborczą, które trwało do go-
dziny 3 w nocy, okazało się, że na wielu z
nich na ogólną ilość 200 nazwisk popierają-
cych sto kilkadziesiąt, jest bądź nie wciągniętych do rejestrów sporządzonych przez

komisje obwodowe, bądź też spisanych błę-
dnie. W myśl regulaminu zaś lista może
być unieważniona, o ile w ciągu dwóch dni
błędy nie będą poprawione i nazwiska wnie-
sione do rejestrów komisji obwodowych.
To też główny Komisarz Wyborczy p. sęd-
zia Zaborowski wezwał pełnomocników
list, aby w przeciągu dwóch dni braki uzu-
pełnili. (r)

Lista kandydatów

Kom. Zrzeszeń Gospodarczych przy „Resursie Rzemieślniczej“.

- 1) Grohman Alfred, przemysłowiec
właśc. zakł. przem. „Scheibler i Grohman“.
- 2) Szwankowski Franciszek Prezes Stow.
„Resursa“.
- 3) Wolczyński Józef Dyrektor fabryki,
- 4) Lesiński Jan kupiec,
- 5) Jastrzębski Miecz. radca prawny

- Związku Wielkiego Przemysłu Włók.
- 6) Wiśniewski Antoni czeladnik ciesiel.
- 7) Biederman Bruno przemysłowiec,
- 8) Guthke Bruno sekretarz Związku
Wielkiego Przemysłu Włókienniczego.
- 9) Wizimirski Rudolf urzędnik.

Lista № 12.

Kandydatami Listy Nr. 12 (Komitet Wybo-
rczy Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Chre-
ścijan Przedmieść m. Łodzi) są:

Szot Maksymilian, inż. Pałaszewski Franci-
szek Heilman Paweł; Waleczak Walenty; Buchner
Ludwik; Szczęsny Józef; Wiśniewski Stefan; Ra-
chel Karol; Juszcak Stanisław; Błocisz Stani-
sław; Kinast Józef; Kubasiewicz Feliks; Andrejew

Michał; Zieliński Andrzej; Guldner Gustaw; Kur-
pesa Wawrzyniec; Wilczek Jan; Kowalczyk Bogu-
mił; Grochowski Bolesław; Opacki Stanisław; Fi-
gler Stanisław; Puhon Ferdynand; Góralski Jó-
zef; Wierchowski Bolesław; Marciniak Tomasz;
Izydorczyk Stanisław; Sikorski Stefan; Cyl Win-
centy; Szule Maksymilian; Pokala Stanisław.

— 000 —

Inwalidzi i Związek Byłych Wojskowych

NIE IDĄ Z SANACJĄ!

Wobec ukazania się notatek w prasie łódz-
kiej o tendencjach jakie rzekomo miałyby nurt-
wać ogół inwalidów i Związek Byłych Wojsko-
wych, o mającym nastąpić bloku z sanacyjną listą
Nr. 25. Komitet Wyborczy Związków Byłych Wo-
jskowych i Inwalidów Wojskowych podaje do wiad-
omości wyborcom, że dotychczas nie przeprowadzał

żadnych pertraktacji; ani z „Sanacją“; ani z inne-
mi ugrupowaniami politycznymi czy też gospo-
darczymi i z całym naciskiem oświadcza, że jest
wolny od wszelkich naleciałości partyjnych i
będzie pracą swą w przyszłości kontynuować nie-
zależnie od wszelkich ugrupowań blokowych.

— 000 —

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godzinie 4 pop. i po raz przedostatni przed zejściem zupełnym z afisza wspaniale wystawiony poemat dramatyczny Słowackiego — Calderona „Książę Niezłomny”. Ceny popularne. Wieczorem po raz trzeci bajecznie kolorowa baśń chińska Klabunda „Kredowe Koło” w znakomitej inscenizacji K. Tatarskiewicza i w pięknych dekoracjach K. Mackiewicza.

Jutro, poniedziałek po raz 6-ty wyborna artystyczna komedia-buffo L. Verneuil'a „Panna Flute” z Stefanją Jarkowską. We wtorek w dalszym ciągu 5 aktowa baśń chińska „Kredowe Koło” z Karioliną Lubieńską w prześlicznej kreacji Hai-Tang.

PRZEDSTAWIENIA SPECJALNE DLA NAJMŁODSZEJ DZIATWY.

Inauguracja specjalnych przedstawień dla najmłodszej diatwy, organizowanych przez Teatr Miejski odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe. Odegrana będzie 4 aktowa baśń Benedykta Hertzta i Wandy Tatarskiewiczówny pt. „Tomcio - Paluch” w układzie inscenizacyjnym i reżyserji współautorki p. Tatarskiewiczówny. Ilustracja muzyczna Z. Białostockiego. Tańce układu Zerkobji Jan zewskiej. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł 50 groszy do nabycia od jutra w Kasie Zamawiania.

oOo

Konserwatorium muz. H. Kijeńskiej

W ŁODZI, UL. TRAUĞUTTA NR. 9 TEL. 30-66.

W br. szk. 1927-28 otwarte zostaje klasa Operowa pod wytrawnym kierunkiem prof. T. Rydyra. Personel nauczycielski stanowią w klasach fortepiana i p. S. Albrechtówna, M. Szmedlerowa; J. Pizdępska (kurs przygot.); p. Z. Jarzębowska, O. Lanyć; P. Piotrowska; (kurs niższy); prof. M. Dąbrowski, A. Dobkiewicz; H. Ilcewiczówna, H. Kijeńska-Dobkiewiczowa; W. Lewandowski (kurs średni i wyższy).

W klasach: śpiewu solowego prof. A. Comte-Wilgocka skrzypcowej; prof. F. Dzierżanowski i B. Lewenstein wiolonczelowej; prof. K. Wilkomirski

Przedmioty teoretyczne prowadzą: prof. Maj-Majewska (zasady, Solfedz) J. Maklakiewicz (zasady, Harmonja I i II, kontrpunkt I; II; III chóry, analiza harmoniczna; encyklopedia solfedz III, prof. K. Wilkomirski (harmonja III instrumentologia, klasa zespołowa: — kameralna i orkiestralna; prof. F. Wróbel (historja I i II, Solfedz I i II estetyka)

Zapisy do klasy operowej przyjmuje kancelaria od 10-15 codziennie oprócz niedziel i świąt.

oOo

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA NIEDZIELĘ DNIA 2 BM.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godzina 10,15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Godzina 12,00 Sygnał czasu; komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT

Teatr Miejski.

Kredowe koło

Poemat dramatyczny w 5-ciu aktach wedle chińskiej legendy Klabunda.

Oczy nasze zmęczyły się patrząc na monotonna, a tak nam dobrze znaną szarość Europy. I, jak zamknięty w malutkim pokoiku na czwartym piętrze neurastenik marzy o zapachu siana, czy o zobaczeniu czerwieniejących się jesienią jarzębów, tak i oczy Europy rozstępowały się za zjawą nowych barw i linii. Tem tłumaczymy nawrót do egzotyzy. Najświętsze tęsknoty marzycieli zmierzają się ze snobizmem filistrów — aż Wschód stał się obecnie w literaturze bardzo modny. Odświeżamy nasz sceptycyzm patrzeniem prosto w źrenice mądrego, prastarego Konfucjusza. Szukamy nowych wzruszeń w subtelnościach Rabindranatha Tagore. Razem z Oswaldem Spenglerem i Keyserlingiem bogosławieństwa nowych objawień i prawdy otrzynać chcemy z rąk półdrzemającej Azji. Zaś tak, jak jedni z autorów szokują tam duszy człowieka, dla innych bajeczny Wschód jest tylko dekoracją, tłem, na którym snuć będą własne swe marzenia i tęsknoty (Lotti).

W te dziedzinie niewyczerpanych tematów sięgnął i świetny pisarz niemiecki Klabund. Zainteresowała go bajka starochińska o magicznej potędze kredowego koła. Opowiada nam ona o do-

Wystawa rolnicza w Łęczycy.

OTWARCIA DOKONAŁ WOJEWODA JASZCZOŁT.

W dniu 30 września r. odbyło się w Łęczycy uroczyste otwarcie 3-dniowej wystawy rolniczo-ogrodniczo-hodowlanej, urządzonej staraniem miejscowego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego.

Otwarcia dokonał p. wojewoda Jaszczółt, któremu towarzyszył naczelnik województwa wydziału rolnictwa inż. Szostak. Nadto na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz wojskowych w osobach dowódcy O. K. IV gen. Małachowskiego, szefa sztabu O. K. Kozłowskiego, szefa intendenty D. O. K. IV i wielu innych osób. Reprezentowa-

ne były wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego, jak hodowla koni, bydła, trzody i owiec; uprawa zbóż i okopowych, ogrodnictwo i sadownictwo, przemysł domowy, przetwory owocowe; narzędzia i maszyny; szkolnictwo rolnicze, doświadczalnictwo i meljoracje rolne.

Obchodząc wystawę wśród licznych grona zwiedzających, tak mniejszych jak i większych rolników, p. wojewoda zapoznał się szczegółowo z wszystkimi działami i nie szczędził wystawcom słów uznania i zachęty do dalszej pracy.

ZYCIE SPORTOWE.

Konkurs hipiczny 10 P.A.P.

W WYKONANIU OFICERÓW I PODOFICERÓW PUŁKU.

Dzisiaj w niedzielę dnia 2 października o godzinie 2-jej popołudniu urządza 10 pułk artylerji po lowej na otwartej ujeżdżalni przy ul. Jerzego 10, bardzo interesujące zawody hipiczne z udziałem 30 jeźdźców i tylu koni.

Część I programu obejmie ciężki konkurs oficerski. Ogółem 70 przeszkód po 1,20 mtr. wysokich i 2,50 mtr; szerokich. Naprzód honorowych 3.

Część II, Konkurs podoficerski lekki: 10 przeszkód po 0,90 cm. wysokich i 2 mtr; szerokich. Naprzód honorowych 3.

Część III. Jazda przepisowa w stępie, klusie i galopie.

Część IV. karuzel: 8 figur zwykłych i składowanych. Udział: 16 jeźdźców podoficerów.

Na wypadek deszczu zawody zostaną odłożone do przyszłego terminu. Dojazd na zawody tramwajem Nr. 3. Wstęp bezpłatny.

Wiedź 126.12

Zapotrzebowanie dewiz mniejsze pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.91%.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. poz. konwersyjna 62,00; 6% poz. dolar. z 1920 roku 85,00; 10% poz. kolejow a 102,50; 8% L Z państw. Banku gosp: kraj, 92,00; 5% konwersyjna kolej. 58,00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 133,00; Bank handlowy 123,00; Bank Polska 146,50; Bank Zachodni 25,00; Bank Zw. sp. zar. 89,00; Siła i światło 103,00; Czersk 1,15; warsz. tow. fabryk cukru 5,80; Wysoka 138,00; „Nobel” 50,00; Węgiel 103,50; Filtzner 6,00; Cegielski 42,50; Modrzejów 9,30; Lilpop 32,25; Parowozy 54,00; Pocisk 3,00; Rudzki 59,00; Starachowice 70,50; Zyrardów 18,50; Borkowski 3,45; Spirytus 33,00.

Kursy pożyczek państwowych naogół bez zmiany. Akcje niejednocznie, przeważnie słabiej.

oOo

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 1-go października 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjedn. 8,91

London 43,52

Nowy Jork 8,93

Oslo 235,90

Paryż 35,10

Szwajcaria 172,43

Włochy 43,83

brym. sprawiedliwym cesarzu i jego salomonowym wyroku w sporze dwóch matek prawujących się o dziecko. O niedobrej Ju-pej, która, otruwszy dia majątku swego męża, mandaryna Ma, rzuciła straszne podejrzenie na biedną, szlachetną Czang-Haitang. Ta zaś cierpiała wiele i bardzo, nim zbawiła ją mądrość kredowego koła i miłość jej własnego serca. Uśmiechała się ta legenda dobroliwa wyrozumiałością Buddy, mądrością wszechludzką Konfucjusza — i poucza; że tylko miłość wykwiliła na podłożu wielkiego cierpienia jest wieczna.

Wzrusza nas w „Kredowym kole” Klabunda poezja delikatna; jak kwiat lotosu; zaciekawia jego nieszałkonowe akcje, ale najwięcej — ponieważ podkreśla w nim autor ściśle folklor chiński — przemawia do nas zewnętrzny egzotyzyzm sztuki. Bez uwzględnienia tego jej charakteru wypadłaby ona chwilami o wiele mniej interesująco a może na wet — nużąc.

Dlatego też słusznie postąpił reżyser, K. Tatarskiewicz, że położył duży nacisk na widowiskową stronę „Kredowego Koła”. Walnie wspomógł tu jego inteligentne i pełne inwencji wysiłki K. Mackiewicz.

Dekoracje tego niezwykle uzdolnionego artysty były najważniejszą atrakcją ubiegłej premjery. Szeroki rozmach koncepcyj, intuicyjne utrzymanie stylu; gorąca styczność palety Mackiewicza wywarowała dla poematu dramatycznego Klabunda tło piękne i harmonijne.

Tuż przy dekoratorze i reżyserze stawiam Kariolinę Lubieńską, która trzema zaledwie występami zdobyła sobie u nas przydomek „łódzkiej Ma-

lickiej”. Wspaniale wyczuwanie momentów lirycznych, przepiękna modulacja głosu jego świeży koloryt czynią Lubieńską w momentach lirycznych czarującą. Interpretowaną przez tę młodą, a tak bogato uzdolnioną artystkę rolę Czang-Haitang uważam za prawdziwe cacko sceniczne.

Podobny akcent szczerości wyczuwaliśmy w grze Woskowskiego (Czang-Linga) Dał on postać mocną w wyrazie, o wydatnych konturach i silnie podkreślonej indywidualności. Dużo stylu i trochę groteskowego ujęcia cechowało doskonałą rolę Szuberta (Tong); Brodniewicz (Tao) dobry w aktach ostatnich szwankował w lirycznych momentach aktu pierwszego. Także Damięcki przeanalizował — jak mi się zdaje — zanadto mózgowo swą rolę poety. Dlatego scena z deklamowaniem wiersza nie wzięła mię.

Z reszty obsady z chlubną wzmianką należy za notować: Horecką (czarny charakter „Koła”) Ju-pej Chodecki (sekretarz sądu) Winawer (sędzia). A jeszcze przed nimi postawić trzeba jeden z filarów sztuki Kijowskiego (pierwszorzędnie interpretowany, mandaryn Ma). Nietylko wzruszyła mię klasa jego gry, ale i dzięki temu że przez swoją charakterystycę przypomniał mi jednego z najbardziej znanych generałów polskich. Szczególnie w momencie, gdy wygłaszał on zdanie: „staję na straży prawa, ale sam się prawem n'e kieruję” — podobieństwo było uderzające...

Ja;

Przypisek: Przekład Michaliny Szwarcowny lichey.

oOo

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Fala cyklonów nad Ameryką.

Stacje meteorologiczne zapowiadają nowe burze.

Nowy Jork 1-10 (tel. wł.)

O strasznej katastrofie, spowodowanej przez tajfun nadchodzą dalsze wiadomości.

Wicher miał szybkość 140 km. przebiegając nad stanami Arkansas, Canzas, Missuri i Oklohama. Cyklonowi towarzyszyło oberwanie się chmur. Miasto St. Louis, liczące pół miliona mieszkańców, było ośrodkiem katastrofy. Szkody wyrządzone wynoszą 75 milionów dolarów. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 1000 zabitych i 1500 rannych. 5000 domów uległo kompletnemu zniszczeniu. Burza rozpętała się najzupełniej niespodziewanie, powodując olbrzymie zniszczenie. Obszar 6-ciu mil kw. jest zupełnie spustoszony. Domy pozostały bez dachów. Mniejsze domy są zrujnowane. Cały obszar nawiedzony przez katastrofę przedstawia okropny obraz zniszczenia.

Dotychczas jeszcze nie wszystkich zabitych udało się wyciągnąć z pod gruzów. Stacje meteorologiczne zapowiadają nową burzę.

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

Gwardja narodowa oraz pułk piechoty, oddziały cywilne oraz oddziały czerwonego krzyża współdziałają w akcji ratunkowej.

Min. Moraczewski wykluczony z P. P. S.

Wyrok centralnego sądu partyjnego.

Warszawa, 1-10 (tel. wł.)

Minister robót publicznych p. Moraczewski, jeden z założycieli i przewodców P.P.S., objawiając stanowisko ministra w Rządzie Marszałka Piłsudskiego wbrew zakazowi partji — był zawieszony w prawach członka partji i oddany pod sąd partyjny.

Konfiskata „Polonji”

Za powitanie p. Prezydenta.

Katowice 1-10 aw)

Cała prasa górnośląska, tak polska jak i niemiecka poświęca wiele miejsca przybyciu na Górny Śląsk Prezydenta Rzeczypospolitej.

W „Polonji” pos. Korfanty wystąpił z dłuższym artykułem pt. „Witamy”; w którym poruszył sprawę szeregu potrzeb gospodarczych Górnośląska i wysunął szereg postulatów; skutkiem czego cały nakład „Polonji” został skonfiskowany.

W tych dniach centralny sąd partyjny osądził sprawę ministra Moraczewskiego i skazał go na wykluczenie z partji.

Wyrok ogłoszony będzie w dniach najbliższych.

Od wyroku tego sądu przysługuje prawo odwołania się do zjazdu partji.

Na Krymie trzęsienie ziemi trwa.

Ludność w popłochu ucieka na Ukrainę

Moskwa 1-10 (aw)

Według doniesień z Sewastopola, ludność zamieszkała na wybrzeżu północnym morza Czarnego w popłochu opuszcza swoje siedziby, udając się do północnych okolic gubernji Taurydzkiej, a nawet na Ukrainę. Przyczyną tego ruchu jest powtarzające się stale trzęsienie ziemi.

Burza na morzu Czarnym trwa dotychczas

nieprzerwanie.

W rejonie Bałakławy rybacy znaleźli na otwartym morzu pływającą po powierzchni dziwną masę mineralną, o niestwierdzonym pochodzeniu, która zajmuje znaczną przestrzeń na wodzie. Przypuszczają, iż wyrzucona ona została z dna morskiego w czasie jednego z wybuchów podziemnych sił wulkanicznych.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangeliska Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Łóżka metalowe
z materacem drucianym
od zł. 30.-

Wielki wybór łózek angielskich, polowych, krzesła k dziecięcych. Po cenach niezwykle niskich na najdogodniejszych warunkach poleca:

Pierwsza Fabryka Łózek Metalowych 8101

W. Szwarcowski Narutowicza 36 telefon 35-25

Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Reguluje łożyska, chronią od reumatyzmu, czerpien wątroby, nadmiernej ciepłoty, artrytyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierają choroby, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstruacji są łagodnym środkiem przeciwczerpiącym. — Użyte 1 do 2 pigulek na noc

Cena pud. Zł. 1,36 wyrobu apteki

Karłowicki, Tuszowski, Warszawa Trzaska 4. Sędziwojski i spółka z „Zakonnikiem” 1602



JASNEJ SŁONCE

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODWIEŻA ZNIŻCZONE PO ADZIE I NOLEUM
SŁABIE MOMENTALNE ŚLADY PODŁÓG
NA MARMUR I OBLICZONY

Potrzebna

zdolna ekspedjentka do składu wędlin. Zgłaszać się Główna 16 25. 3415

Na raty tanio

Tylko w firmie „Kredyt” ul. Nawrot 15 i p. kupuje się towary wełniane, bawełniane, damskie płaszcze, smetry, obuwie, firanki, kopy, koldry, biele, listę goszką i wiele na raty tak tanio jak za gotówkę

„KREDYT” Nawrot 15, I piętro (róg Sienkiewicza) 5720-1

Dr. Czesław

Rostkowski

homeopata

ul. św. Anny 19-18

Przyjmuje: od 10-12 i od 3-7. 5226-6

Na wypłatę!

Obuwie
Manufaktura

Galanterie

jedwab

Firanki

Piotrkowska 37

(w podwórzu) 1456

Krawiec na miejscu.

Zakład Krawiecki
Cywilny i Wojskowy
JAN KUCZKA

ŁÓDŹ, ul. Żeromskiego 5,
(dawniej Pańska)

Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych modeli. Wykonanie pierwszorzędne, po cenach przystępnych.

Uwaga Ewentualnie spłata ratami 3373

PIERZE

czyści za pomocą elektryczności
według najnowszych systemów.

R. Lamprecht, ul. Kopernika (Milsza) 23.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka
i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ,

Zamenhofska 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 46-87.

Kompletne urządzenia pokoi od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek pokryć meblowych, 80261

Pracownia czapek

przyjmuje obstalunki od Stowarzyszeń, szkół po cenach bardzo niskich. Sporna 2 za Helenowem, dojazd tramw 4 i 8. Rajpold. 5252-

Na spłaty od 5 zł. tygodniowo

Polecamy po cenach fabrycznych:

Palta damskie:

rypsowe, zamszowe, kotikowe i t. d.

Palta męskie:

jesionki i zimowe.

3435-

Najmodniejsze fasony, pierwszorzędne wykończenie od najtańszych do najwykwintniejszych.

Polska Samopomoc Włókiennicza

Piótrkowska 85, w podwórzu.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet z kaucją.

Zołaszać się do Rozwoju.

5714

Długoletni fotograf F-my Petr

F. HEMPEL

otworzył własny zakład Artystycznych Fotografji i Portretów przy ul. Głównej 36.

6785

Skład Futer i Zakład Kuśnierski

I. Szwareman Narutowicza 42 (sklep frontowy)

poleca gotowe futra damskie męskie, oraz skóry pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych na dogodnych warunkach. — Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

5467-

Fabryka luster i podlewnia szkła

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.

poleca po cenach najniższych:

Lustra, trena, tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące, Meble pojedyncze i całokształt urządzenia najnowszych stylów. Odnawianie i poprawianie lustra z przynoszeniem do domów. Sprzedaż na raty i za gotówkę.

5554-



B. RUSKA

długoletnia nauczycielka

odwiera lekcyj piśmnia na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i bieżącej pracy. Udziela również lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska, Nr 29, m. 8, obok poczty).

5864-

Watolinę

z najlepszej wełny z pierwszej ręki poleca

Edmund Boxleitner

Sienkiewicza 79. Tel. 41-79.

Skład Guzików i Podszewek

3375

ZAKŁAD KUŚNIERSKI

Wacława Kaweckiego

Piotrkowska 113

Wykonuje wszelkie roboty futrzane solidnie po cenach najniższych.

5740

Zakład chrześcijański

Dr. St. Bibergal

ul. Miodowa 11, tel. 83 22

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.

2719-1

„MAGAZYN MEBLI“ Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

3485-

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45. Tel. 60-02.

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ampie, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

ZARZĄD.

ROPEŃ NAFTOWA

(OLEJ GAZOWY)

do pędzenia motorów w pierwszorzędym gatunku poleca ze składu

„ELIBOR“

Sp. Akc. Ł. J. Borkowski Oddział w Łodzi

ul. Kilińskiego 70. Telefon 4-94.

Chcesz kupić

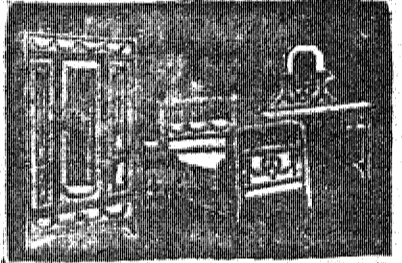
3475

MEBLE

wytworze, uważe, na najdogodniejszych warunkach

Wstap do firmy

Markowicz i Nasielski Piotrkowska 6.



Cebulki kwiatowe

nasiona do jesiennego wysiewu, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelnicze) polecają

L. Jasińskiego

w Łęczycy, Poznańska 30,

i w Łodzi, ul. Andrzeja 10.

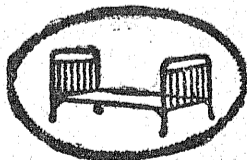
3461-6

Pracownia sukien

i okryć damskich przyjmuje gładkie, pluszowe, kotikowe palta. Wytlacza najpiękniejsze desenie, oraz wykonywuje wszelkie roboty kuśnierskie.

5676

Główna 31, prawa oficyna, 1 wejście 2-gie piętro.



Łózka

metalowe, materace druciane, wyszczelnione, wózki dziecięce i mywalne, najdogodniejsi i najtańsi w składzie fabrycznym „DOBROPOL“ Piotrkowska Nr 75, w podwórzu.

1139-

Rowery i części

na długo terminowe spłaty poleca

Maks Holfrichter

Łódź, Piotrkowska 134.

Reparacje — Emaljowanie Ram

3419

NA RATY!

Zegary, zegarki firm: LONGINES, OMEGA, ZENITH i in. złote, srebrne i niklowe, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterję poleca: Zakład Zegarm.

JAN CHMIEL Piotrkowska 100.

Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie. Wykonanie szybkie i solidne. 3481

Płaszczki karakułowe,

futrowe, kolnierze, stoje, szale futrzane oraz wszelkie

Futra

robi nowe z własnych i powierzonych materiałów — przerażająco, odświeża, czyści — stara K. DRABIKOWSKI ul. Karłowicza 20 m, II front. Ceny przystępne. Ulgi w spłatach. 5765-4

Tanio.

Tanio.

Futra

5718

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. Opatowski

Kilińskiego Nr. 134 Tel. 54-95 Dojazd tramw. 4, 6, 10.

Poszukuje

się ogrodnika lat 30 — 36, który będzie równocześnie pełnił funkcje woźnego w szkole. Mieszkanie, światło i opał prócz pensji. Oferty do administracji Rozwoju pod „Szkoła“

3427

A. Szware

Skład węgla, drzewa i koks, Kolejna 2a, tel. 10-14

(awnie) Matyszek.

poleca ze składu węgle tylko pierwszorzędnych kopalin, suche drzewo sosnowe i dębowe w sztapach i rapane oraz koks po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów własnymi kołami. Stałym klientom udzielam kredytu. Samotna i szybka usługa. 5266

Na raty!

zawiadamiam iż z dniem dzisiejszym otworzyłem pracownię ubiorów damskich i męskich z własnego i powierzonego materiału podług najnowszych żurnali.

Solidne wykończenie.

Pracownia ubiorów damskich i męskich

A. Berger

Łódź, Południowa 6, prawa od 1 wejście, II piętro 3441

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

SKLEPY KOLONJALNE:

Suwalski Bazarna 2.
Janiszewski, Dworska 22.
J. Pasiak, Katna 24.
S. Walo, Słowiańska 18.
M Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14.
Retelewski Brzezińska 92.
Domański, Zawiszy 27.
Ostrowski, Lagiewnicka 23.
Maćkowiak Przędzalniana 88.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:
Boniewicz, Targowa 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A Kl'm Brzezińska 114

PRACOWNIE OBUWIA:

Wolkowiak, Napiórkowskiego 105.
Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.
Kruczkowski, Kilińskiego 256

PIEKARNIE:

Pawłowski, Zawiszy 47.
Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
Kaczmarowski, Franciszkańska 52.
Suliński, Marysińska 9.
Pacalowski, Zgierska 57.
Kotlicki, Zgierska 111.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:
Radwański, Zgierska 24.

SLUSARNIE MECHANICZNE:
Suwalski, Golca 9.

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak, Brzezińska 39.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
Majewski, Konstantynowska 22.

SKŁADY WĘGLA:

Błocisz, Brzezińska 24.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
Cz. Wiśniewski, Radwańska 45.

WYTWORNIĘ CUKROW:

Spatkiewicz, Chłodna 14.

RESTAURACJE:

Krygier, Kopernika 61.
Lapka, Sienkiewicza 40.

OBIADY SMACZNE I TANIE:

Bufet Resursy, Kilińskiego 123.

Dobre ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Wyznaczony nauczyciel przyspiera sobie do egzaminów nauczycielskich i dla eksternów w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka i fizyka. 6-go Sierpnia № 14 w podwórzu. 5702-2

Sprzedaj.

Na wypłatę. Eleganckie damskie płaszcze a i swetry Rubaszkin Kilińskiego № 44. 3527-3

Swetry w wielkim wyborze po Słoneczka A. Siedlecki Główna 49. 5452-5

Tylko Nawrot 8 można kupić na raty i za gotówkę w zakładzie tapicera Braci Gabałów, otomany, leżanki, tapczany, fotele i krzesła oraz przyjmujemy wszelkie obstalunki i zakładamy firanki. Na raty i za gotówkę. 3297

A. Meble solidne i tanie poleca stolarnia Orla 23. 5658-8

NA WYPŁATE! Jedwabne, welniane i bawełniane towary. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. -15

NA WYPŁATE! Swetrowe płaszcze długie i krótkie, śniegowe, aksami, flaneli dekolowane na szafioki. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3315

Na wypłatę Białe płótno Iran i kł. koldry, chusty i Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. -1

W Krynicy kupię lub wydzierżawię wille 15-25 pokoi Szczegóły oraz cenę w ofertach sub „Krynica” 5710-2

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie, bieliznę męską, fakturę tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15. 1 p 5714-5

Sprzedam wiatroczystej rasy, Zielona 1. 1 piętro 5671-2

Plac ładny ogrodzony, zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania Oferty sub. „Plac”. Fuchs, Piotrkowska Nr. 50. 3479-1

Na wypłatę! Damska, męska, bielezna, pończochy, skarpetki, parasolki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3471-15

Sprzedam plac za 1.200 zł. wiadomość. Szara 14 w sklepie. 5754-3

Na wypłatę! Eleganckie damskie płaszcze i swetry Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3474-15

Urządzenie restauracyjne białe stoły marmurowe i krzesła, łóżko z kanapkami od zaraz do sprzedania. Wiadomości: Senatorska 21 u portjera od godz. 3-5. 5756-2

Sklep kol.-spoż. do sprzedania od gospodarza Drewnowska 93 5748-1

Ubiory męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III w. 1 p. 5722-3

Sprzedam łóżko i wózek sportowy Wiadomość H. Ulrich Zeromskiego 60 m. 11. 5712-2

W dużym wyborze krzesła dębowe, leżanki, otomany, tapczany, materace oraz przyjmujemy obstalunki i reperację. Ceny niższe, warunki dogodne. Tapicer A. Brzeziński, Zielona 39. 5742-2

Nożyce duże do blachy grubości 10 mm. lub uniwersalne kupię Zgierska 24, tel. 53-47. 5745-2

Sprzedam letnisko podmiejskie w Chojnach, luksusowo urządzone 10 minut pieszko od tramwaju № 11 i 4. Oferty do „Rozwoju” pod „Lüksus”. 5734-2

Ztance balansówkę sprzedam wiadomość Juljusza 23 Kopczyński. 5832-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania Oferty pod „Dystrybucja” 5728-3

Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebni ślusarze i chłopcy. Zgłaszać się ul. 28 p. Strzelc. Kaniowskich 47 5654-2

Przyjmę panią do nauki bukieciarstwa. Oferty pod „Kwiaty” do Rozwoju 5684-2

Potrzebna dobra kucharka Gdańska 90 front 1 piętro, 5686-2

Potrzebna dobra prasowaczka — chemiczarka na stałe, 6 Sierpnia 46. 5760-2

Potrzebna dziewczynka do sklepu Bruno Rosenberg Piotrkowska 103. 5762-2

Potrzebny chłopiec na posyłki Andrzejewski Kilińskiego 141. 5770-2

Chłopiec do warsztatu może się zgłosić. Lipowa 4 portjerna. 5768-2

Potrzebny zecer do drukarni Sienkiewicza 7. 5758-3

Blacharski czeladnik i chłopiec potrzebni, Juljusza 23. 5730-2

Potrzebny chłopiec do malarza, Al. Kościuszki 31 m. 8 fr. II p. 5726-1

Potrzebna służąca, Zielona 28 w pralni. 5744-2

Potrzebna panią do pomocy w bufecie do Restauracji Narutowicza 44. 5750-2

Lokale i mieszkania.

Poszukiwany obszerny pokój nieumeblowany od zaraz. Wiadomość w adm. Rozwój pod „Jan”. 5544-10

Różne.

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicza, Łódź, ul. Targowa Nr. 58, dla szkół, nauczycieli i uczni rabat. 2029-1

Kaszeczka ripkowa przywołuje samówienia pań. oraz masaż. Piotrkowska 152.

Kurs filet ręczny 10 zł. Wyuczam hafty maszynowe, ręczne, białe, kolorowe, filet, toiedo, aplikację, wenecką robotę. Malowania i liwerowania. Kaufmanna Piotrkowska 18, 1 podwórko 1 piętro. 5698-2

Zagubione dokumenty

Zofia Rokseła zagubiła legitymację K. E. L. w Łodzi. 5646-2

Zasadzie Józefowi skradziono paszport polski wyd. w Łodzi. 4752-3

Lustrzany połysk



Urbia

Leon Rubaszkin Łódź Kilińskiego № 44 tel. 36-48.

Zawiadamiam, iż na nadchodzący sezon skład mój zaopatrzony został wielkim wyborem GOTO-WYCH ELEGANCKICH DAMSKICH PŁASZCZY I SWEATRÓW w wszelkich gatunkach, jak również w JEDWABNE I WELNIANE towary, Białe towary, Firanki, Portjery, Chodniki, Koldry, Kapy, Damska i męska bielizna. Pończochy. Skarpetki, Parasolki, Chustki welniane i jedwabne. Trykotowa bielizna i moc innych artykułów.

NA WYPŁATE! NA WYPŁATE!
NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI
P. S. Przy składzie do usług krawiec damski i męski.

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, motowe oraz szklane budowli; diamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14

UWAŻA! Szkoło okienne w wielkim wyborze. 1307

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 20 gr. w tekście 30 gr. za słowno 25 gr.; wywołanie 2 gr. wiersz drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże 10 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne poniedziałek i w tygodniu podzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Aktywność i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia (przy) mają się do gada 2-1 w. po 2-1 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca jest przedtem przyjęta ogłoszenia bez opóźnienia świadczenia. „Rozwój” można zamawiać w Egierzy 10 p. Łódź, w Pabjanicach u p. Rostkowskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (ul. Przemowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Kazimierz Krzyżanowski), w Kowie Sadowa 4 (Wojtyńska A. Jędrzejowska). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 50 gr. milimetr.

Redaktor Naczelny i Wydawca Int. T. Czajewski.

M. Nocna T. Czajewskiego.

Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartoche.